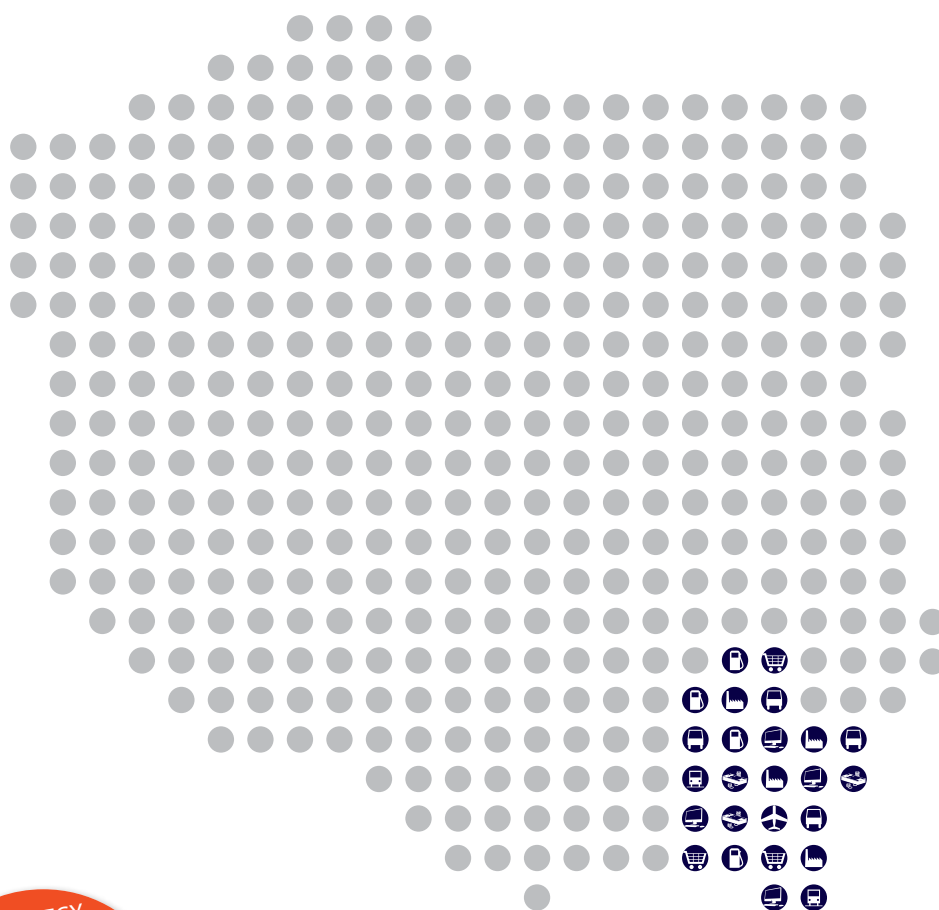


Przedsiębiorcy na Podkarpaciu

FAKTY, LICZBY, PRZYKŁADY



POLSKA KONFEDERACJA
PRACODAWCÓW PRYWATNYCH
LEWIATAN

Przedsiębiorcy na Podkarpaciu

RAPORT NA TEMAT WKŁADU PRZEDSIĘBIORCÓW
W ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

PREZENTACJE LAUREATÓW KONKURSU
„BIZNES. DOBRY WYBÓR”

Uwagi metodologiczne do części „Przedsiębiorcy na Podkarpaciu”:

1. W kilku miejscach podano liczbę przedsiębiorstw wpisanych do rejestru REGON. Aktywna jest tylko połowa z nich, co zostało zaznaczone zarówno w tekstach wprowadzających, jak i na karcie „Wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami”. W przypadku danych powiatowych dostępne są tylko informacje z REGON, dlatego na karcie tej pokazano przede wszystkim firmy zarejestrowane w 2011 roku. Z badań GUS wynika, że większość z nich (75–80 procent) nadal działa po roku od rejestracji. Podano także liczbę firm zarejestrowanych w REGON w działach informatyka i komunikacja oraz ochrona środowiska, gdyż nie ma danych, ile z nich jest aktywnych.
2. Jako zasadę przyjęto jednakowe traktowanie przedsiębiorstw prywatnych i publicznych – każde z nich kierowane jest bowiem przez menedżera–przedsiębiorcę. Jednak na karcie „Płaca ważniejsza od świadczeń” ze względu na dostępność danych skoncentrowano się na firmach prywatnych.
3. Na karcie „Miejsca pracy są w przedsiębiorstwach”, zgodnie ze stanem faktycznym i dostępnością danych, podając informacje działowe, zastosowano określenie „głównie sektor publiczny” i „głównie sektor prywatny”.
4. Starano się podawać informacje dotyczące całej populacji przedsiębiorstw, włącznie z mikrofirmami. Tam, gdzie nie było to możliwe, wykorzystano dane o firmach zatrudniających powyżej dziewięciu osób. Zostało to zaznaczone w tekście.
5. W kilku przypadkach badań ogólnopolskich (karty: „Tysiące przedsiębiorczych kobiet” i „Odpowiedzialny biznes to my”) dostępne są tylko dane dotyczące makroregionów, a nie poszczególnych województw. Takie dane zostały tam przedstawione.
6. Raport przedstawia stan danych dostępnych na koniec października 2012 r.

Raport został przygotowany w oparciu o następujące źródła: GUS, Eurostat, Centrum Badań Opinii Społecznej (badanie dla PKPP Lewiatan), GfK Polonia (badanie dla PKPP Lewiatan), materiały Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, MillwardBrown SMG KRC (badanie dla PARP), własne ankiety rozsyłane do urzędów i przedsiębiorstw. Te instytucje i firmy wykonały w dużej mierze obliczenia specjalnie dla nas, za co gorąco dziękujemy. Wykorzystano również m.in. listy 500 i 2000 „Rzeczpospolitej”, raporty Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, rankingi międzynarodowe, strategię województwa, dane warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych, raporty instytucji, stowarzyszeń i fundacji. W informacjach historycznych dotyczących dziejów gospodarczych podstawowym źródłem była Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski (Wiedza Powszechna), a w opisanu walorów turystycznych pomogły przewodniki „Polska Niezwykła” (Demart).

Uwagi do danych zawartych w raportach prosimy kierować na adres p.a.alexandrowicz@gmail.com. Zostaną one sprawdzone, a ewentualne poprawki naniesione w raportach udostępnionych elektronicznie.

Uwaga do części „Biznes. Dobry wybór”:

Przygotowując sylwetki nagrodzonych przedsiębiorców staraliśmy się zawsze dotrzeć bezpośrednio do osób nagrodzonych przez Kapitułę. Nie w każdym przypadku się to udało, ale w takich sytuacjach laureaci wskazywali osobę, z którą rozmawialiśmy na temat firmy i zwycięzcy/ów konkursu „Biznes. Dobry wybór”. W kilku przypadkach sylwetki zostały opracowane na podstawie powszechnie dostępnych informacji, m.in. publikacji prasowych i stron internetowych firm.

ISBN 978-83-61796-39-8
Copyright © PKPP Lewiatan

Wersję elektroniczną publikacji można pobrać ze strony www.wizerunekprzedsiębiorcow.pl.

Publikacja przygotowana w ramach projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

AUTORZY

ZESPÓŁ PKPP LEWIATAN: Kuba Giedrońc (redaktor prowadzący), Joanna Zaręba, Zbigniew Gajewski.

RAPORT „PRZEDSIĘBIORCY NA PODKARPACIU”: Beata Gąsiorowska (infografika), Anna Rejer (gromadzenie i przetwarzanie danych, zarządzanie ankietami), Grzegorz Brodowski (projekt okładki, layout, DTP), Lech Mazurczyk (koncepcja i wykonanie modelowych infografik), Piotr Aleksandrowicz (koncepcja całości, teksty i kierownictwo zespołu).

BIZNES. DOBRY WYBÓR ORAZ OPRAWOWANIE PUBLIKACJI: Wydawnictwo Tartak Wyrazów (www.tartakwyrazow.com.pl), Magdalena Tokarska-Romańska (redakcja), Krzysztof Machocki i Anna Maria Sobocińska (teksty), Radosław Pasterski (zdjęcia laureatów), Aneta Siwiec (fotoedycja), Adam Dziewicki (layout, skład folderu), Wojciech Romański (koordynacja produkcji).



Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Grudzień 2012 r.



Szanowni Czytelnicy,



Oddajemy w Państwa ręce wyjątkowe wydawnictwo – pierwsze w Polsce opracowanie na temat roli przedsiębiorstw i przedsiębiorców w rozwoju województwa. Dane w raporcie zostały zaprezentowane w prosty i bardzo obrazowy sposób. Ich analiza nie wymaga wykształcenia ekonomicznego. Mówimy o rzeczach kluczowych dla gospodarki, ale przede wszystkim ważnych dla mieszkańców – o płacach, miejscach pracy, ochronie środowiska itd. Wreszcie każdy mieszkaniec Polski ma dostęp do materiału, który może samodzielnie analizować i wyrobić sobie zdanie, jaką rolę pełnią przedsiębiorcy w Polsce.

Raport został opracowany przez czołowych dziennikarzy ekonomicznych. Zespół pod przewodnictwem red. Piotra Aleksandrowicza wykonał ogromną pracę. Powstało łącznie 17 raportów – dla każdego województwa oraz zbiorczy raport ogólnopolski. Łącznie wykorzystano w nich ponad 30 tysięcy danych! Prace nad nimi trwały pół roku. Myślę, że efekt jest imponujący.

Choć od transformacji gospodarczej minęło już ponad 20 lat, nikt dotychczas nie pokusił się o przygotowanie takiego opracowania. Tym bardziej jego znaczenie jest ogromne. Zachęcam media, samorządy i polityków do wykorzystywania zawartych w raporcie danych i analiz, a także nauczycieli do propagowania tej wiedzy wśród uczniów.

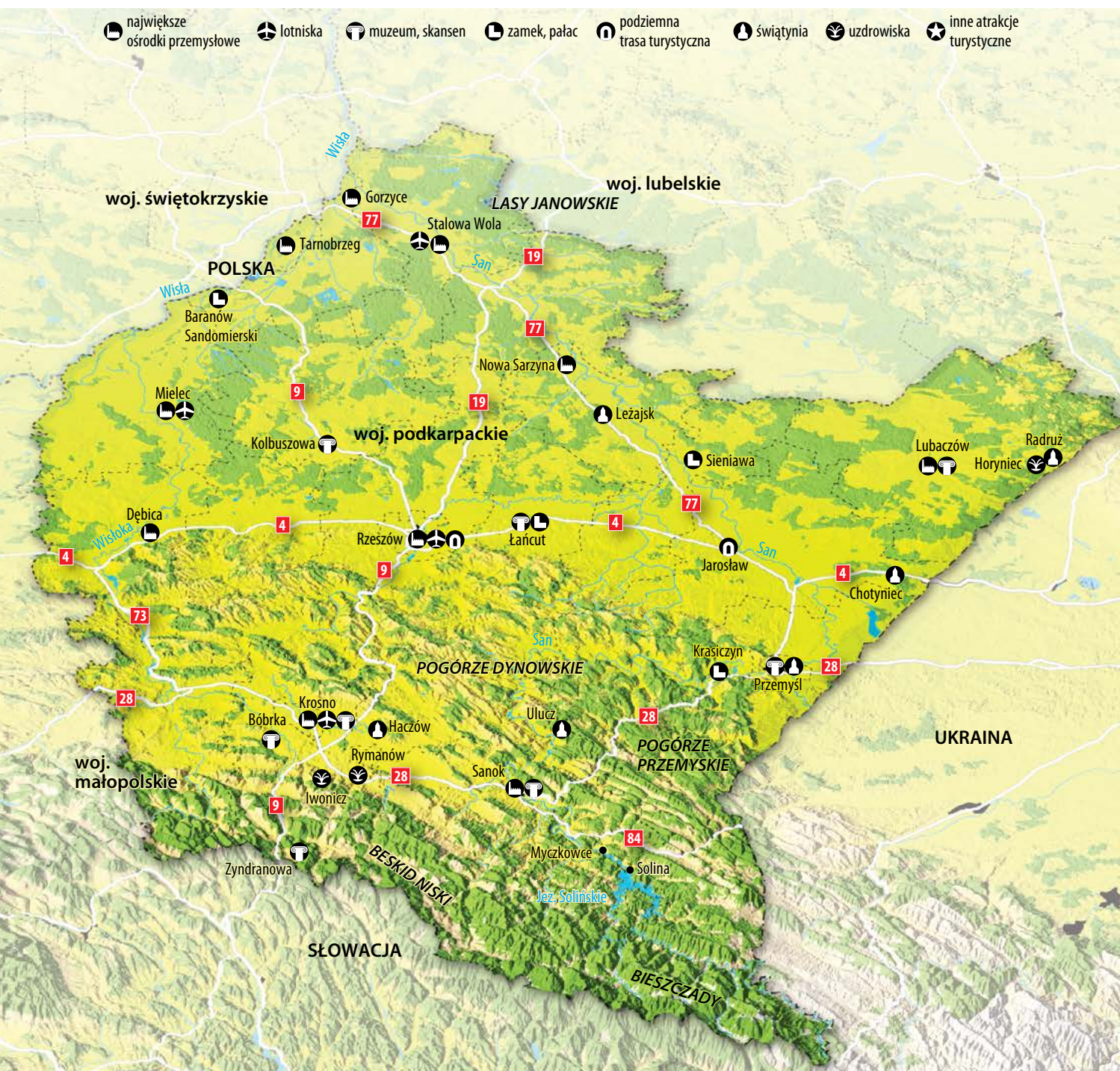
Drugą część tego wydawnictwa stanowią sylwetki laureatów konkursu „Biznes. Dobry wybór”, zorganizowanego przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Wśród nich odnajdą Państwo „twarze biznesu” swojego regionu. Ich dokonania i sukcesy pokazują, że bycie przedsiębiorcą to dobry wybór. Im więcej takich prężnych firm w województwie, tym większe szanse na jego rozwój, a w konsekwencji korzyści dla mieszkańców. Warto zatem wspierać przedsiębiorców w ich rozwoju, bo to inwestycja, która opłaca się każdemu.

Zapraszam do lektury!

Henryka Bochniarz

Bochniarz
 Prezydent Polskiej Konfederacji
 Pracodawców Prywatnych Lewiatan

Przedsiębiorcy na Podkarpaciu



Gospodarka to, po pierwsze, przedsiębiorcy. To oni tworzą miejsca pracy, płacą większość podatków, inwestują. Państwo nie mogłoby realizować swoich celów, gdyby nie było biznesu. I choć brzmi to może górnolotnie, jest faktem, że Polska rozwija się dzięki przedsiębiorcom. W województwie podkarpackim aktywnych przedsiębiorców jest ponad 77 tysięcy. Atlas ten zawiera 16 kart, na których setki informacji, map, liczb i wykresów pokazują, jaka jest skala ich działania.

Popatrzmy najpierw, jak sytuuje się województwo podkarpackie na mapie Polski. Mamy przemysł, ale umiarkowanie wydajny, mamy rolnictwo, choć rozdrobnione, mamy za to coraz lepsze drogi. Mamy także kilka dobrych uczelni w Rzeszowie i walory turystyczne do pozazdrosczenia – Przemyśl, Jarosław, Bieszczady, Beskid Niski i Roztocze, uzdrowiska i śródgórskie sztuczne jeziora, pałace i cerkwie. I wszędzie tysiące przedsiębiorczych ludzi.

Ale przedsiębiorczość na tym terenie nie zaczęła się w III Rzeczypospolitej. Wystarczy spojrzeć, co się działo, gdy w połowie XIX wieku powstała kolej łącząca Kraków z Lwowem. W 1848 roku w Galicji było 67 km linii kolejowych, w 1909 już 3610 kilometrów.

W 40 lat po wynalezieniu telegrafu – w 1875 roku – było w Galicji 3,9 tys. linii telegraficznych, w 40 lat po wynalezieniu telefonu (1913) – 9,7 tys. km linii telefonicznych. Z linią kolejową w rankingu przełomowych wydarzeń gospodarczych na Podkarpaciu konkuruje o palmę pierwszeństwa wynalazek Ignacego Łukasiewicza i powstanie pierwszej w świecie kopalni ropy naftowej w Bóbrce (1852–1954). Galicja była jednak najslabiej rozwi-

niętą częścią Austro-Węgier (produkt krajowy brutto w 1913 roku wyniósł w Galicji 230 koron na mieszkańca i 306 koron na Słowacji). Dlatego tak ważna była budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego w latach 30. ubiegłego stulecia. Dzięki temu powstały do dziś istniejące huty, fabryki przemysłu maszynowego i metalowego, przemysł lotniczy.

W 1990 roku do Polski powrócił system rynkowy. Mamy od 20 lat bezpre-

Podkarpackie w pigułce	Polska	województwo podkarpackie
Przyrost naturalny na 1000 ludności	0,3	1,4
Produkt krajowy brutto na mieszkańca w 2009 roku, w zł	35 210	24 131
Produkcja sprzedana przemysłu na 1 zatrudnionego, w zł	438 819	276 886
Produkcja sprzedana budownictwa na 1 zatrudnionego, w zł	394 783	283 325
Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw	3 604	2 914
Przeciętna powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwie, w ha	6,8	2,7
Podmioty gospodarcze w rejestrze Regon na 10 tys. ludności	1 013	718
Spółki handlowe z udziałem kapitału zagranicznego na 10 tys. ludności	19	5

ZRÓDŁO: GUS, DANE ZA 2011 R.

cedensowy wzrost gospodarczy, powstały tysiące firm, setki tysięcy ludzi stały się przedsiębiorcami. Z jakim efektem? Popatrzmy na początek XXI wieku. W latach 2000-2011 wynagrodzenia realne zwiększyły się Polsce o 32,9 procent, a liczba bezrobotnych zmniejszyła z 2,7 mln do 2,0 mln. Sprzedaż detaliczna wzrosła o 30,7 procent. Przybyło 2,4 miliona mieszkańców (mamy ich 13,4 miliona). Eksport wzrósł sześciokrotnie do prawie 190 mld dolarów. Produkt krajowy brutto jest o ponad połowę wyższy niż w 2000 roku i ponad 2 razy wyższy niż u progu przemian.

A w poszczególnych regionach? Posłużymy się tylko jedną liczbą. W 2000 roku produkt krajowy brutto na mieszkańca wynosił w województwie podkarpackim 13 482 zł. W 2009 (ostatnie dostępne dane) – 24 131 zł, czyli był o 79 proc. wyższy. Wzrost bardzo duży, nawet jeżeli uwzględnić ok. 28-procentową inflację w tym czasie. Przedsiębiorcy i firmy mają w tym decydujący udział.

Niektóre wydarzenia gospodarcze regionu w czasach III Rzeczypospolitej przedstawiamy poniżej w kalendarium. Województwo podkarpackie nie jest dziś jeszcze w czołówce gospo-

darczej Polski, ale przedsiębiorcy mają wiele powodów do dumy.

Powoli dobiega końca budowa autostrady Kraków – Korczowa, a zmodernizowanych dróg lokalnych mogą Podkarpaciu zazdrościć inne regiony. Powstała Dolina Lotnicza. Są firmy o ogromnej innowacyjności, jak na przykład Da Glass, producent posiadający unikatową technologię wyrobu szkła. Na Liście 500 „Rzeczypospolitej” mamy m.in. stworzone od podstaw w ostatnim ćwierćwieczu firmy znanych polskich przedsiębiorców: Asseco (Adam Góral) i Nowy Styl (bracia Adam i Jerzy Krzanowscy). Na liście największych są też dystrybutor ogumienia Handlopex i firma handlu spożywczego Bać-Pol. Co roku kilka zagranicznych firm lokuje swoje inwestycje w specjalnych strefach ekonomicznych, a tysiące innych zakładają i rozwijają polscy przedsiębiorcy. To pokazuje, że panuje tu duch przedsiębiorczości. Wystarczy spojrzeć, ile firm działa w obszarze telekomunikacji i informatyki. Ponad 2500! Co roku o kilka punktów rozszerza się zasięg szerokopasmowego Internetu – dziś ma do niego dostęp 60 procent gospodarstw domowych. Za każdym

z tych wydarzeń i wskaźników stoją przedsiębiorcy i ich firmy.

Dodajmy, że również w rolnictwie mamy setki nowoczesnych gospodarstw rodzinnych, które są równie efektywne jak mikrofirmy przemysłowe czy usługowe.

Województwo podkarpackie ma szereg silnych stron:

- korzystne położenie przygraniczne i na komunikacyjnej osi wschód-zachód
 - dobrze rozwinięty przemysł lotniczy i informatyczny, a także kilka tradycyjnych gałęzi (maszynowy, rolno-spożywczy)
 - istnienie kilku renomowanych firm o znaczeniu ponadregionalnym
 - względnie tania siła robocza
 - aktywność szkół wyższych i środowiska naukowego w Rzeszowie
 - wyższy niż w Polsce przyrost naturalny
 - tradycja tygla kulturowego i zróżnicowane, względnie nie zanieczyszczone środowisko naturalne
- Są również słabe strony np. niedostateczna jakość połączeń drogowych i kolejowych, rozdrobnione rolnictwo, ujemne saldo migracji, zwłaszcza ludzi młodych i dobrze wykształconych.

Gdzie zatem są szanse na rozwój gospodarczy? Zapewne w obszarach, które już są mocną stroną województwa: w przemyśle lotniczym, informatyce, w walorach środowiskowych i turystycznych, w rosnącym popycie na produkty żywnościowe wysokiej jakości i ekologiczne. Także w korzyściach wynikających z przygranicznego położenia i potencjału przedsiębiorczości lokalnej. Nowe szanse stworzy też poprawa sieci komunikacyjnej, zwłaszcza budowa autostrady i nowe inwestycje w specjalnych strefach ekonomicznych. W rankingu atrakcyjności inwestycyjnej województw Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową woj. podkarpackie znajduje się na 12. miejscu, a silnym punktem jest bezpieczeństwo powszechne i zasoby pracy.

Nasz region może rozwijać się dalej głównie dzięki przedsiębiorcom, których dotychczasowe osiągnięcia i znaczenie dla regionu pokazujemy na kartach naszego atlasu. Zapraszamy do lektury.

PKPP LEWIATAN



Pałac w Kraszynie

SKARBY I BIZNES

Turystyka jest jedną z największych szans dla ludzi przedsiębiorczych i całego regionu. Według danych GUS zakwaterowanie i gastronomia przynoszą 1,3 proc. wartości dodanej wytworzonej w dużych firmach w województwie dolnośląskim. Ten wskaźnik zapewne byłby wyższy, gdyby uwzględnić setki małych pensjonatów czy kwatery agroturystycznych. Kościół w Haczowie, pochodząca z XV w. najstarsza drewniana świątynia w Polsce, oraz zespół plebański w Bliznem zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Renesansowy Pałac Leszczyńskich w Baranowie

Sandomierskim zwany jest Małym Wawelem, a Pałac Lubomirskich i Potockich w Łańcutie (pomnik historii) to jedna z najlepiej zachowanych w Polsce rezydencji magnackich z unikatową w skali europejskiej powozownią. Innym znakomitym obiektem, uznanym przez prezydenta RP za pomnik historii, jest zespół klasztorny oo. bernardynów w Leżajsku. Ale są też obiekty historyczne i turystyczne, których źródła tkwią głęboko w przedsiębiorczości. W Krośnie w Muzeum Podkarpackim obejrzeć można najliczniejszą i najefekowniejszą kolekcję lamp naftowych w Europie, bo tuż obok w Bóbrce powstała pierwsza w Europie

kopalnia ropy naftowej (teraz skansen przemysłu naftowego). W Łańcutie mamy Muzeum Górnictwa, a w Przemyslu Muzeum Dzwonów i Fajek pokazujące dorobek miejscowych rzemieślników – fajczarzy i ludwisarzy. Dowodem przedsiębiorczości trwającej dziesiątki lat są też kolejki wąskotorowe z Przeworska do Dynowa czy w Bieszczadach – kiedyś o znaczeniu przemysłowym, dziś turystyczne atrakcje. Dowodem najnowszym – nowe inicjatywy, np. Miasteczko Galicyjskie otwarte niedawno w skansenie w Sanoku, czy skansen archeologiczny Karpacza Troja koło Krosna.

FOT. GRZEGORZ BRODOWSKI

20 LAT MINĘŁO



1990
Reforma Balcerowicza. Początki gospodarki rynkowej w Polsce

1991
Na giełdę wchodzi Krosnienskie Huty Szkła „Krosno”. Są jedną z pięciu pierwszych polskich spółek giełdowych

1995
Denominacja złotego

1995
Założona zostaje specjalna strefa ekonomiczna Euro-Park Mielec, najstarsza specjalna strefa ekonomiczna w Polsce

1998
Rozpoczyna działalność tarnobrzeska specjalna strefa ekonomiczna

1999
Powstaje województwo podkarpackie

2002
Prywatyzacja WSK PZL Rzeszów. Właścicielem zostaje koncern United Technologies Holdings

2003
Powstaje Dolina Lotnicza, największy w Polsce cluster produkcyjno-technologiczny

2007
Asseco Poland po przejęciu Softbanku i Prokom Software (2008) największą polską firmą informatyczną

2007
United Technologies Holdings kupuje 100 proc. udziałów PZL Mielec. Bezpośrednim właścicielem PZL zostaje Sikorsky Aircraft Corporation, światowy potentat w produkcji śmigłowców

2009
Sąd Rejonowy w Krośnie ogłosił upadłość Krośnienskich Hut Szkła „Krosno”

2010
Początek budowy autostrady A4 na terenie województwa podkarpackiego

2011
Prywatyzacja Huty Stalowa Wola – największa inwestycja chińskiej firmy w Polsce

2012
Otwarcie nowego terminalu na lotnisku Rzeszów Jasionka. Lotnisko przyjmuje ok. 0,5 mln pasażerów rocznie i jest siódmym co do wielkości w Polsce

ROZWIJAMY SIĘ

W ciągu ostatnich trzech lat produkt krajowy wzrósł o blisko 10 proc. Trzy czwarte z niego powstaje w gospodarce, w sferze budżetowej – jedna czwarta. Dostrzegają to mieszkańcy województwa podkarpackiego, ponad połowa z nich zgadza się ze stwierdzeniem, że to przedsiębiorcy wytwarzają większość dochodu Polski. W naszym województwie powstaje 3,8 proc. polskiego PKB.

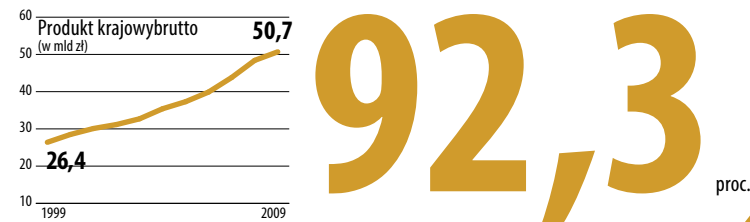
Podkarpacie nie jest tak bogate jak Mazowsze z Warszawą, ale dystans do Europy stale się zmniejsza. W 2003 roku produkt krajowy w Polsce na głowę mieszkańca, liczony według siły nabywczej, wynosił mniej niż 50 procent średniej w Unii Europejskiej. W 2011 roku już 65 procent i można być pewnym, że w 2012 roku wskaźnik ten znowu się zwiększy.

Produkt krajowy jest bardzo ważny, ale dla jakości życia istotne są także bezpieczeństwo czy walory natury. W tych kategoriach Podkarpacie ma dobrą pozycję na tle innych regionów.

1. W firmach powstaje trzy czwarte produktu krajowego
2. 52 proc. osób na Podkarpaciu docenia wkład przedsiębiorców w zamożność kraju
3. Produkt krajowy przypadający na mieszkańca wzrósł o 10 procent w ostatnich trzech latach

Nasz produkt krajowy wart jest tyle co

W woj. podkarpackim w latach 1999–2009 PKB wzrósł o:



50 mld zł to równowartość:

71 386

autobusów miejskich Solaris Urbino 12 (koszt 1 autobusu to około 700 tys. zł)



168 240

mieszkań w Rzeszowie (cena 60-metrowego mieszkania to 301 tys. zł)



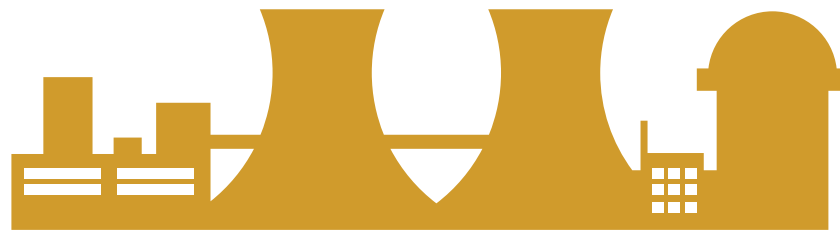
823 594

samochodów Opel Astra (sztuka za 61 450 zł)



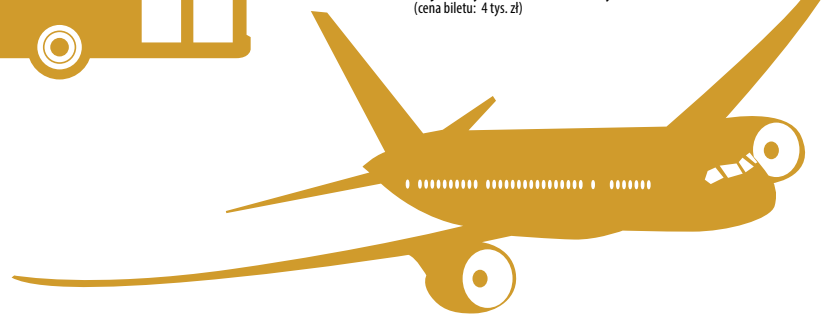
16 895 mln

butelek piwa (cena butelki: 3 zł)



12 671 000

najtańszych biletów lotniczych dookoła świata (cena biletu: 4 tys. zł)

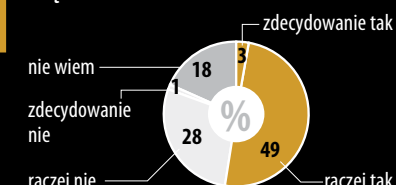


i więcej niż koszt pierwszej elektrowni atomowej w Polsce, który wyniesie około

42 mld zł

ŹRÓDŁO: OBLICZENIA WŁASNE

Czy przedsiębiorcy wytwarzają większość dochodu Polski?



ton złota



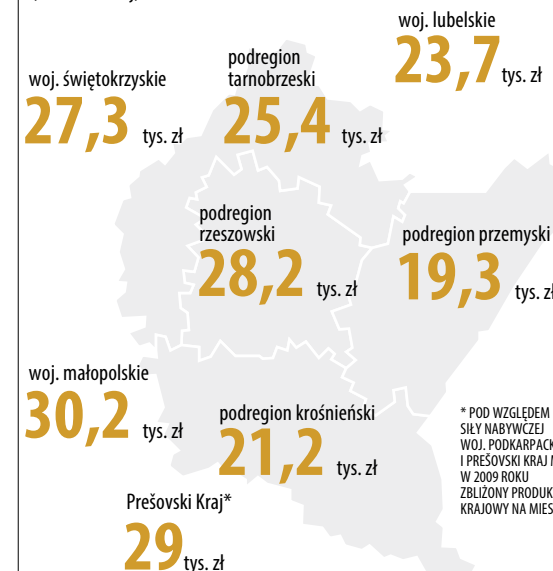
(1 tona złota - 172 mln zł)

i wyniósł 50,7 mld zł w 2009 r.*

* DANE DLA WOJ. PODKARPACKIEGO

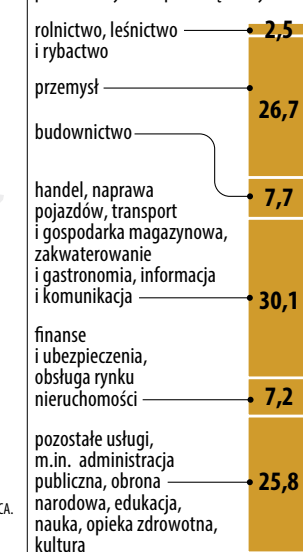
Produkt krajowy na mieszkańca w woj. podkarpackim wynosi już	Przedsiębiorcy wypracują	Podkarpacki PKB stanowi
24,1 tys. zł	3/4 całego produktu krajowego	3,8 proc. PKB Polski

Mamy podobny produkt krajowy brutto jak w sąsiednich województwach, a także w szybko rozwijającym się, sąsiednim regionie na Słowacji (Prešovski Kraj)



* POD WZGLEDZEM SIŁY NABYWECZEJ WOJ. PODKARPACIE I PREŠOVSKI KRAJ MIAŁY W 2009 ROKU ZBLIŻONY PRODUKT KRAJOWY NA MIESZKAŃCA.

Wartość dodaną, która jest liczbowo podobna wartości do PKB, wypracują przede wszystkim przedsiębiorcy



ŹRÓDŁO: GUS, EUROSTAT

WSZYSCY JESTEŚMY PRZEDSIĘBIORCAMI

Województwo podkarpackie ma ogromny potencjał przedsiębiorczości: ponad 7,8 tys. spółek prawa handlowego i blisko 10 tys. cywilnych, ponad 100 tys. osób fizycznych, które zarejestrowały działalność gospodarczą. W 2011 roku ponad 13 tys. osób rozpoczęło swoją przygodę z biznesem.

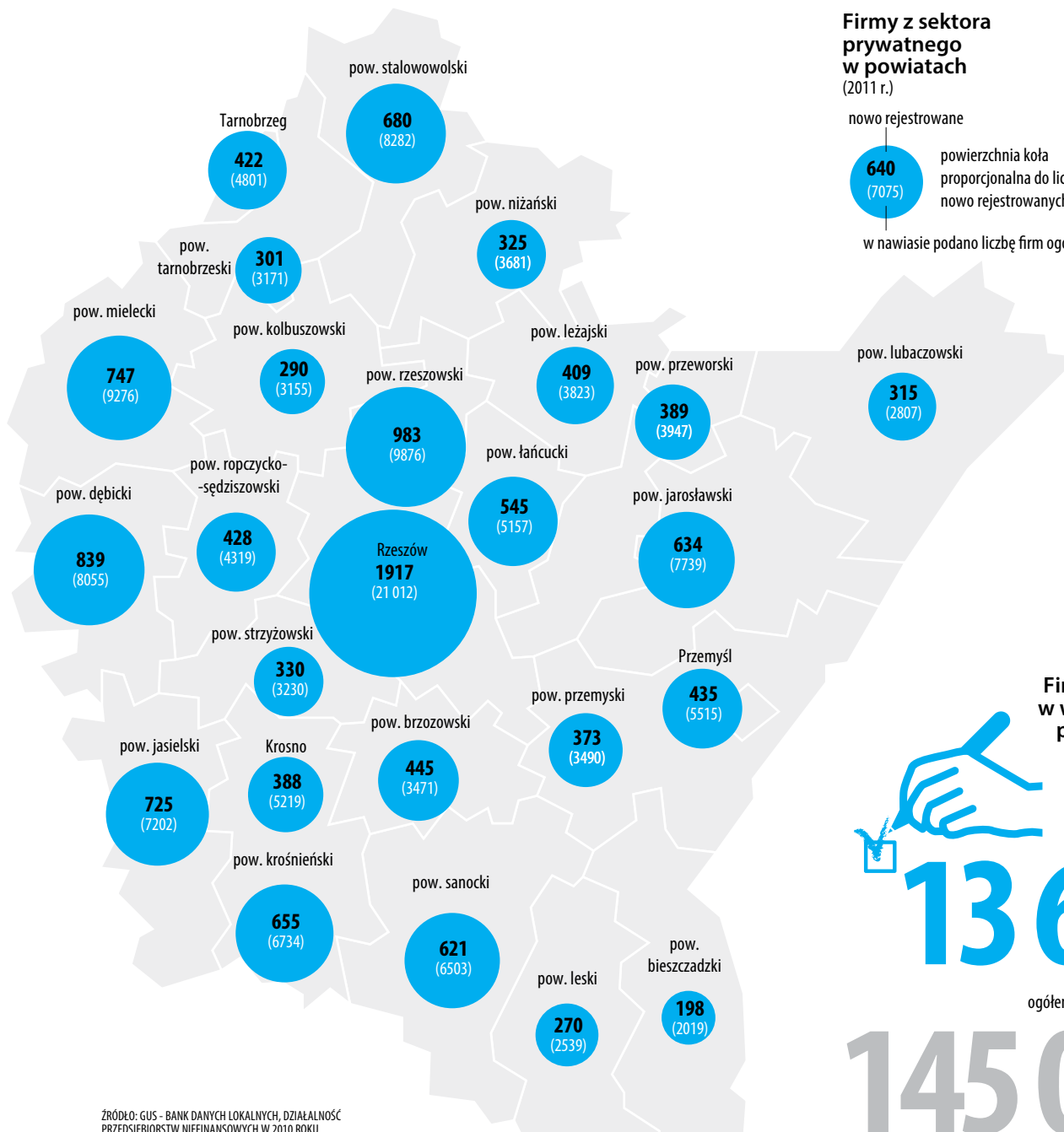
Nie zawsze odnoszą sukces. Działalność gospodarcza z natury związana jest z ryzykiem. Błędy w zarządzaniu, nietrafiony produkt, zbyt silna konkurencja, która nie wpuści na rynek debiutanta – wszystko to sprawia, że co druga nowa firma zamyka działalność w ciągu pierwszych trzech lat istnienia.

Co wtedy? Jak powiedział Henry Ford: „Porażka to po prostu okazja, by zacząć od początku, tym razem inteligentniej”.

Mimo problemów działalność w biznesie jest dobrze postrzegana. Większość mieszkańców Podkarpacia chciałaby, aby ich syn czy córka zostali przedsiębiorcami.

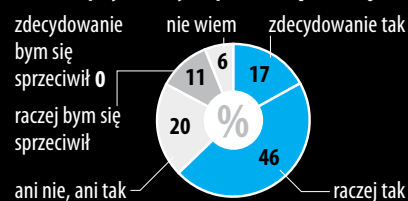
1. Co tydzień w regionie rejestrowanych jest 265 firm
2. Po trzech latach połowa nowych firm w Polsce nadal istnieje i się rozwija
3. W regionie jest 24 razy więcej podmiotów prywatnych niż publicznych

W naszym województwie codziennie rejestrowane są 533 firmy



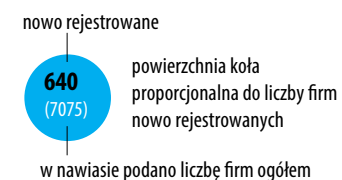
ZRÓDŁO: GUS - BANK DANYCH LOKALNYCH, DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW NIEFINANSOWYCH W 2010 ROKU

Czy poparlibyście decyzję swojego dziecka, gdyby zamierzało zostać prywatnym przedsiębiorcą?



ZRÓDŁO: BADANIA OPINII O PRZEDSIĘBIORCACH. GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN STYCZEŃ 2012

Firmy z sektora prywatnego w powiatach (2011 r.)



Firmy prywatne w województwie podkarpackim ogółem



Czyli jeden podmiot gospodarczy powstaje co 9 minut*

* zakładając, że rejestracja jest możliwa 5 dni w tygodniu, 8 godzin dziennie

W sumie na koniec 2011 r. w woj. podkarpackim zarejestrowanych było 151 091 podmiotów gospodarczych

W tym: 6,1 tys. w sektorze publicznym, 145 tys. w prywatnym

Z badań GUS wynika, że aktywnych firm jest niemal 51 procent. W 2011 r. było ich 77 073, 95 procent z nich to mikrofirmy, najczęściej jedno- i dwuosobowe.

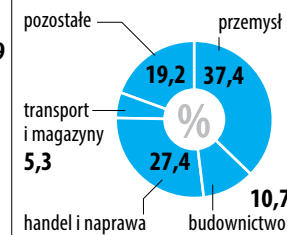
Firmy aktywne w 2011 r. mikroprzedsiębiorstwa (do 9 pracujących) 73 219

małe (10-49) 12 513*
średnie (50-249) 1 746*
duże (powyżej 249) 145*

*DANE ZA 2010 R.

Mamy 33 aktywne firmy na 1000 mieszkańców. We wszystkich pracuje 360 483 ludzi, średnio ponad 5 osób w firmie.

Struktura pracujących w firmach aktywnych



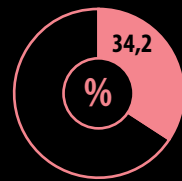
Średnio każda firma miała w 2010 roku przychody

1,5 mln zł, od 0,3 mln zł w firmach mikro do 274,4 mln zł w dużych przedsiębiorstwach

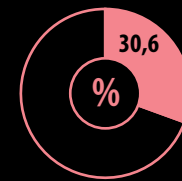
ZRÓDŁO: GUS

TYSIĄCE PRZEDSIĘBIORCZYCH KOBIEC

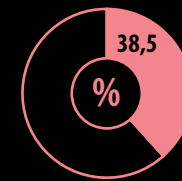
Udział kobiet wśród pracujących na własny rachunek w Polsce



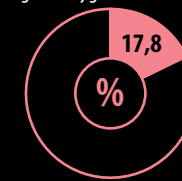
Udział kobiet wśród pracodawców w Polsce*



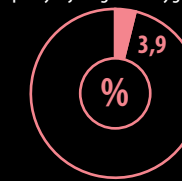
Udział kobiet wśród zakładających firmy w 2010 r.



Procent kobiet pracujących na własny rachunek powyżej 50 godzin tygodniowo



Procent kobiet-pracowników najemnych pracujących powyżej 50 godzin tygodniowo



* KOBIECY PRACUJĄCE NA WŁASNY RACHUNEK, ZATRUDNIAJĄCE PRACOWNIKÓW

ŹRÓDŁO: GUS, AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA LUDNOŚCI POLSKI, IV KW. 2011; DANE OGÓLNOPOLSKIE

Kobiet-szefów firm jest

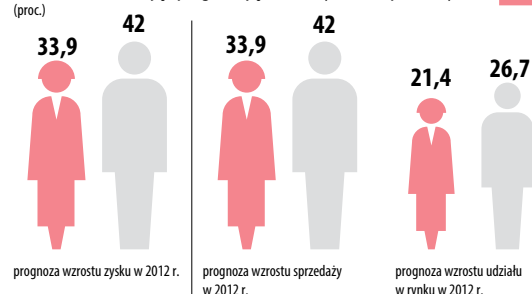
Zaskakujące, jak mało jest danych o firmach zarządzanych przez kobiety bądź których właścicielkami są panie. Dlatego obok prezentujemy porównanie firm „kobięcych” i „męskich” w makroregionie wschodnim (woj. lubelskie, podkarpackie, podlaskie i świętokrzyskie; danych dla poszczególnych województw niestety nie ma). Różnice między wspomnianymi rodzajami firm nie wynikają jedynie z różnic w charakterach. Faktem jest bowiem, że mężczyźni częściej zakładają firmy w przemyśle, budownictwie i transporcie, a kobiety w sektorze opieki zdrowotnej, edukacji, gastronomii, obsłudze rynku nieruchomości czy innych usługach, gdzie np. o innowacje trudniej, podobnie jak o ekspansję w kraju czy międzynarodową. Ponadto obecne spowolnienie gospodarcze jest silniejsze w „męskim” transporcie i budownictwie niż w usługach, co rzutuje na strategię tych firm.

W efekcie okazuje się, że choć zagrożonych jest więcej firm kobiecych niż męskich, to jednak wskaźniki przeżywalności są podobne.

Firmy zarządzane przez kobiety w porównaniu z „męskimi”

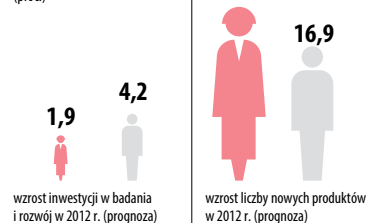


...ostrożnie oceniają i prognozują wzrost zysków i sprzedaży

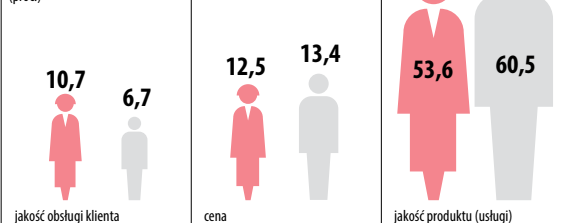


Unikatowe badania CBOS dla PKPP Lewiatan przeprowadzone w 2012 r. Próba obejmowała w całej Polsce 1500 przedsiębiorstw mikro, małych i średnich, w których wyodrębniono firmy „kobięce” (ich szefami lub właścicielkami są kobiety) i „męskie”.

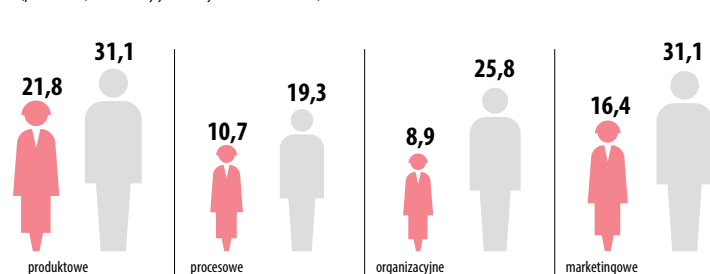
...planują niższe inwestycje w innowacje, nowe technologie, ale zapowiadają więcej nowych produktów



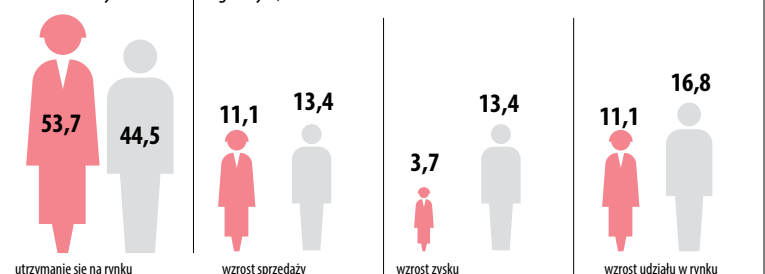
...są też bardziej niż „męskie” zorientowane na jakość obsługi klienta, mniej zaś na cenę i jakość produktu lub usług. Najważniejszy czynnik konkurencyjny w horyzoncie dwóch, trzech lat:



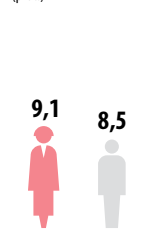
Wprowadzają znacznie mniej innowacji



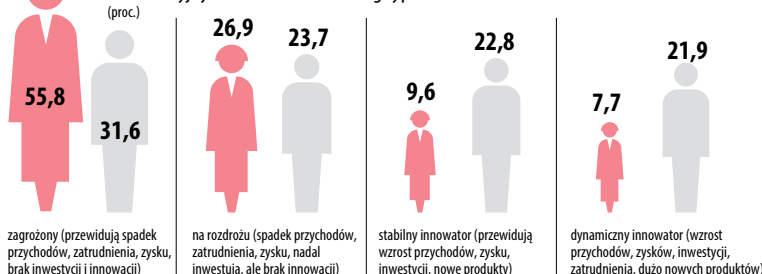
...są bardziej zorientowane na utrzymanie się na rynku, mniej na wzrost zysku i sprzedaży i udziału w rynku. Cel strategiczny: (proc.)



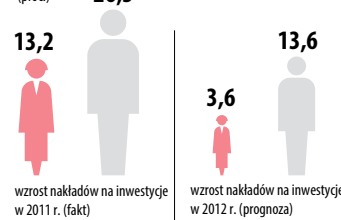
I korzystają częściej z kredytów



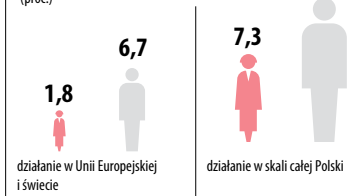
Efekt - wśród firm „kobięcych” więcej jest firm zagrożonych, mniej dynamicznych i innowacyjnych. Podział firm według typów:



...są również bardziej ostrożne w inwestycjach modernizujących i zwiększających moce produkcyjne



...są mniej zorientowane na ekspansję międzynarodową i ogólnopolską niż „męskie”. Odszetek firm wskazujących jako priorytet biznesowy:



* NAUCZYCIELI JEST PONAD 30,7 TYS., A PONIEWAŻ W EDUKACJI 3 NA 4 ZATRUDNIONE OSOBY TO KOBIECY, MOŻNA PRZYJĄĆ, ŻE NAUCZYCIELEK JEST OKOŁO 23 TYS. (GUS, OŚWIATA I WYCHOWANIE W ROKU SZKOLNYM 2010/2011).

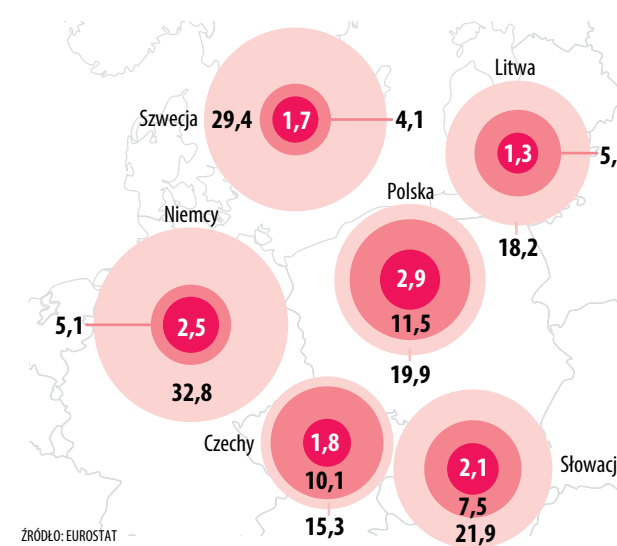
razy więcej niż pielęgniarek

W woj. podkarpackim w zakładach opieki zdrowotnej i prywatnych praktykach pracują 11074 pielęgniarki (GUS, Zdrowie i ochrona zdrowia w 2010 r.). Z kolei z danych Eurostatu i GUS wynika, że na terenie woj. podkarpackiego ok. 23 tys. kobiet

kuje przedsiębiorstwami, choćby jednoosobowymi. Podobnie zaskakujące jest porównanie z nauczycielkami. Otóż jest ich na Podkarpaciu mniej więcej tyle, ile przedsiębiorczych kobiet*.

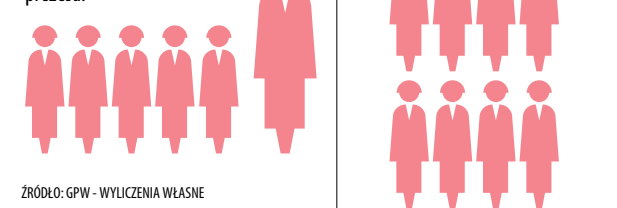
W zestawieniu z naszymi sąsiadami mamy najwyższe odsetki kobiet-pracodawców i pań pracujących na własny rachunek w jednoosobowych firmach.

- Odsetek kobiet samozatrudnionych mających pracowników wśród kobiet pracujących ogółem (pracodawcy)
- Odsetek kobiet samozatrudnionych pracujących na własny rachunek (bez pracowników) wśród kobiet pracujących ogółem
- Odsetek kobiet samozatrudnionych mających pracowników wśród kobiet samozatrudnionych ogółem



ŹRÓDŁO: EUROSTAT

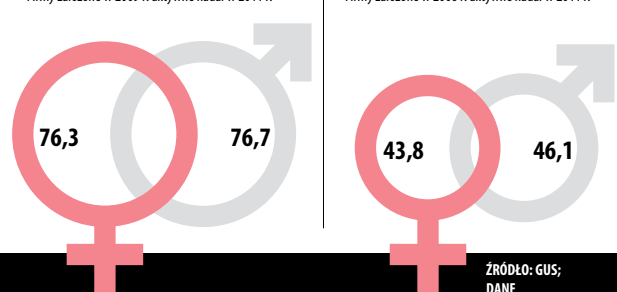
W 12 podkarpackich spółkach giełdowych w zarządzie zasiada 6 kobiet, w tym jedna pełni funkcję prezesa.



ŹRÓDŁO: GPW - WYLICZENIA WŁASNE

Wskaźniki przeżywalności dla firm założonych przez kobiety i mężczyzn są podobne

Firmy założone w 2009 r. aktywne nadal w 2011 r. Firmy założone w 2006 r. aktywne nadal w 2011 r.



ŹRÓDŁO: GUS; DANE OGÓLNOPOLSKIE

1. Założycielką lub szefową co trzeciej firmy jest kobieta
2. Panie dominują w ochronie zdrowia, edukacji, gastronomii, części usług
3. Polki są bardziej przedsiębiorcze niż panie w Europie

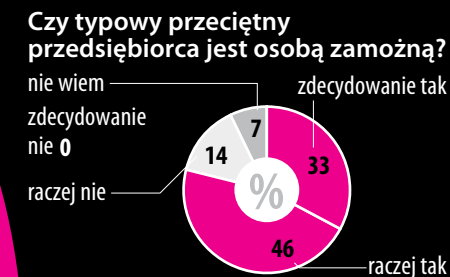
POMNĄŻAMY NASZ MAJĄTEK

W województwie podkarpackim środki trwałe brutto miały w 2010 roku wartość 109 mld zł. Około połowy tego majątku należy do przedsiębiorców i przedsiębiorstw. Pozostała część to drogi, mosty, linie kolejowe, budynki publiczne, szkoły, szpitale, mieszkania.

Pewnie dlatego przedsiębiorców uważa się za zamożnych – tak sądzi prawie 79 procent mieszkańców naszego regionu. To pogląd uprawniony w odniesieniu do średnich i dużych firm. Jednak znakomitą większość polskich przedsiębiorstw – ponad 95 procent – stanowią małe firmy, których majątek to często tylko komputer, biurko i samochód. Średnio majątek brutto mikrofirmy (do dziewięciu zatrudnionych) w Polsce wynosi 101 tys. zł.

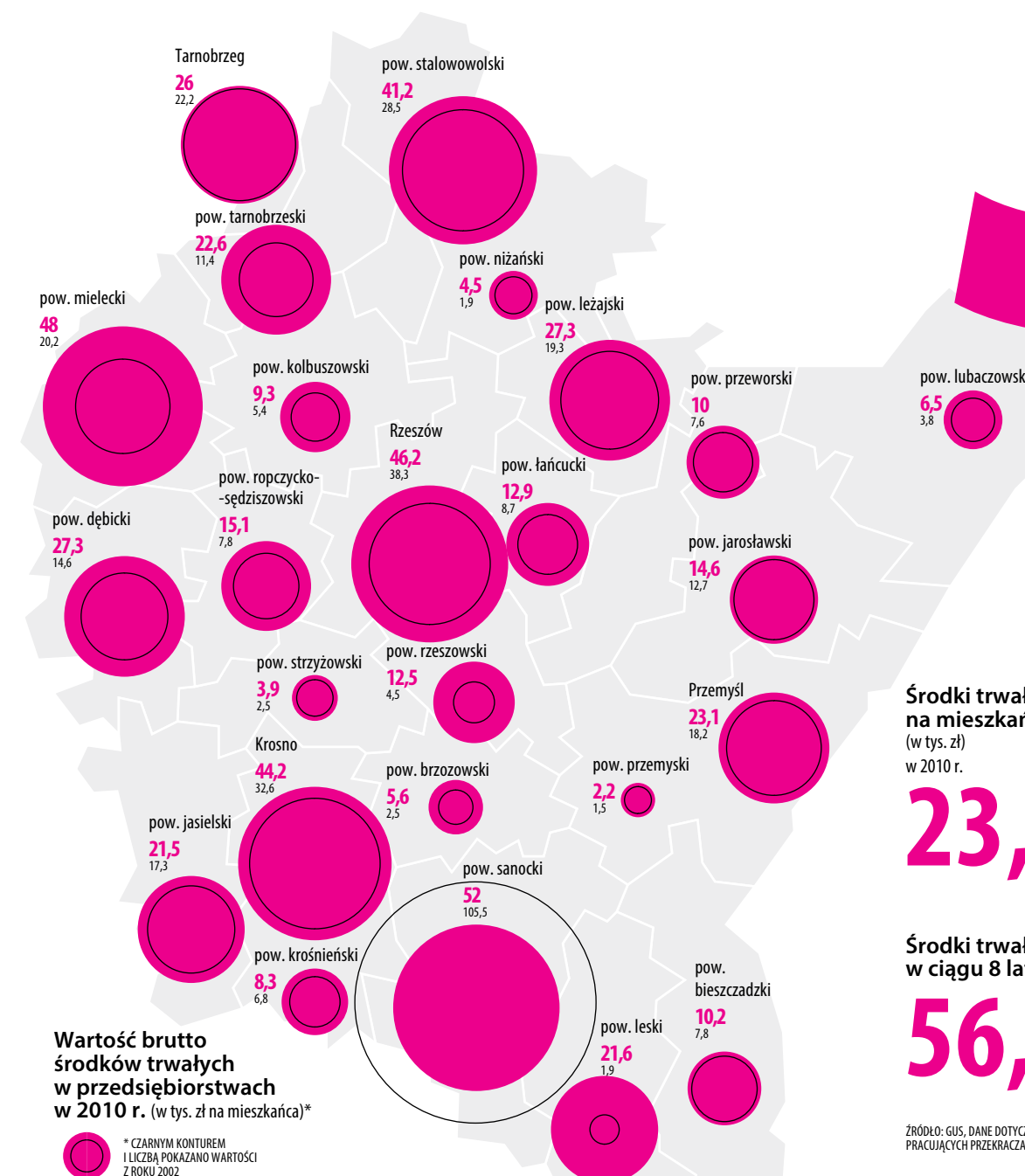
Jest zatem dość skromny, ale przedsiębiorcy stale starają się go powiększać. Jak mówi właściciel Getin Holding Leszek Czarnecki: „Pieniądze są jedynie miernikiem skali sukcesu, a liczą się ambicja, porównywanie się do innych i inwestowanie w firmę”.

Majątek firm w regionie dziś jest wart tyle co



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

Stadionów Narodowych



Wartość brutto środków trwałych w przedsiębiorstwach w 2010 r. (w tys. zł na mieszkańca)*

* CZARNYM KONTUREM I LICZBĄ POKAZANO WARTOŚCI Z ROKU 2002

Środki trwałe na mieszkańca (w tys. zł) w 2010 r.

23,1



w 2002 r.

Środki trwałe na mieszkańca w ciągu 8 lat wzrosły o

56,7 proc.

ŹRÓDŁO: GUS, DANE DOTYCZĄ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA 9 OSÓB

Środki trwałe w przedsiębiorstwach* – maszyny, budynki, urządzenia – są warte w woj. podkarpackim	8 lat wcześniej wartość środków trwałych wynosiła tylko	Przez 8 lat wzrosły o:
48,5 mld zł	31 mld zł	57 proc.
* tylko firmy zatrudniające powyżej 9 pracowników		
Ponad 6 mld zł warte są środki trwałe w rolnictwie	Aktywa trwałe netto tylko w firmach składających bilans i rachunek wyników mają wartość 34 mld zł	Te aktywa to: środki trwałe 18,7 mld zł
		<ul style="list-style-type: none"> grunty 1,4 budynki 10,1 urządzenia techniczne i maszyny 5,8 środki transportu 0,9 pozostałe 0,5
		<ul style="list-style-type: none"> środki trwałe w budowie 1,4 wartości niematerialne i prawne 3,7 długoterminowe aktywa finansowe 8,7 pozostałe 1,5
Aktywa obrotowe mają wartość	W tym: należności krótkoterminowe 11,2 mld zł zapasy 6,8 inwestycje finansowe krótkoterminowe 4,5 pozostałe 0,5	Kapitały własne to już 33,3 mld zł
		Można by za nie zbudować 21 Stadionów Narodowych
		Z każdej złotówki kapitału własnego wypracujemy przychody 2,4 zł i 9 groszy zysku netto.
		Wskaźnik rentowności obrotu wynosi 3,8 proc. To znaczy mamy 3,8 grosza zysku z każdej złotówki sprzedaży.

ŹRÓDŁO: GUS, DANE ZA 2010 ROK

1. Majątek podkarpackich firm wzrósł o 57 proc. w ciągu 8 lat
2. Wynosi ponad 23 tysiące złotych w przeliczeniu na każdego mieszkańca regionu
3. W woj. podkarpackim mamy prawie 4 grosze zysku z każdej złotówki sprzedaży

PAČZKOWANIE KAPITAŁU



67

Wartość giełdowa naszych spółek jest

razy większa niż ich kapitał akcyjny

Liderem 12 giełdowych spółek województwa podkarpackiego (rynek podstawowy) jest Asseco Poland, górujący nad informatycznymi konkurentami, takimi jak Comarch i Sygnity (patrz wykres notowań). Mamy także kilka firm, które od dnia giełdowego debiutu przyniosły minimum 30, a czasem nawet 300 procent zwrotu. Dobre wyniki mają Dębica i Zelmer.

Obok rynku podstawowego na warszawskiej giełdzie istnieje także rynek NewConnect, przeznaczony dla młodych firm działających przede wszystkim w sektorach tzw. nowych technologii. Ich aktywa to głównie walory intelektualne założycieli, pomysły i patenty. Na NewConnect weszła jednak tylko jedna spółka z regionu.

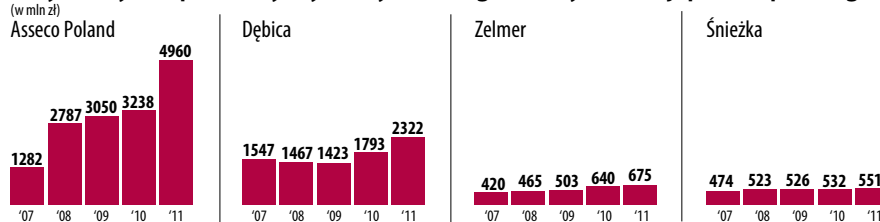
30 czerwca 2012 r. wartość giełdowa spółek z woj. podkarpackiego notowanych na WGPW wynosiła

6416,5 mln zł

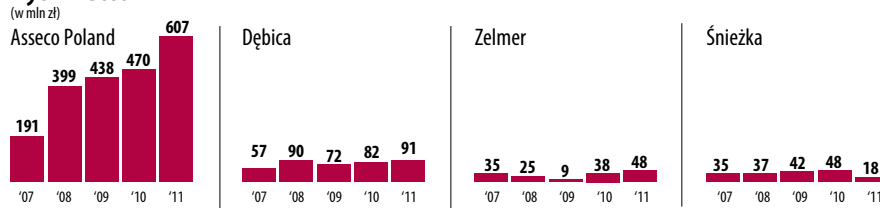
Tymczasem ich nominalny kapitał akcyjny tylko

958,3 mln zł

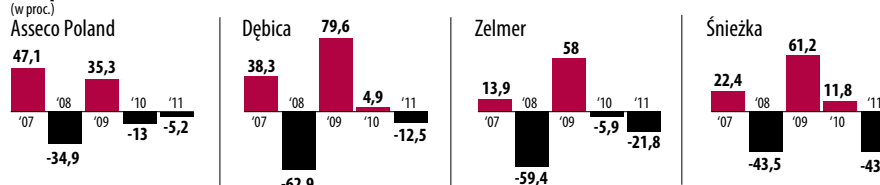
Przychody ze sprzedaży wybranych firm giełdowych z woj. podkarpackiego



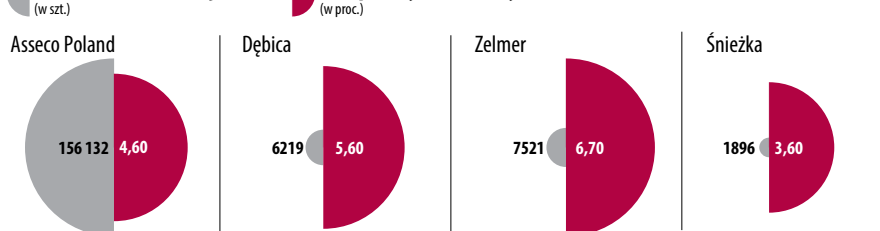
Zysk netto



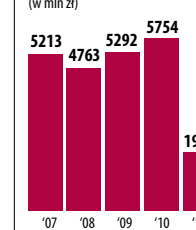
Stopa zwrotu



Liczba transakcji i Stopa dywidendy

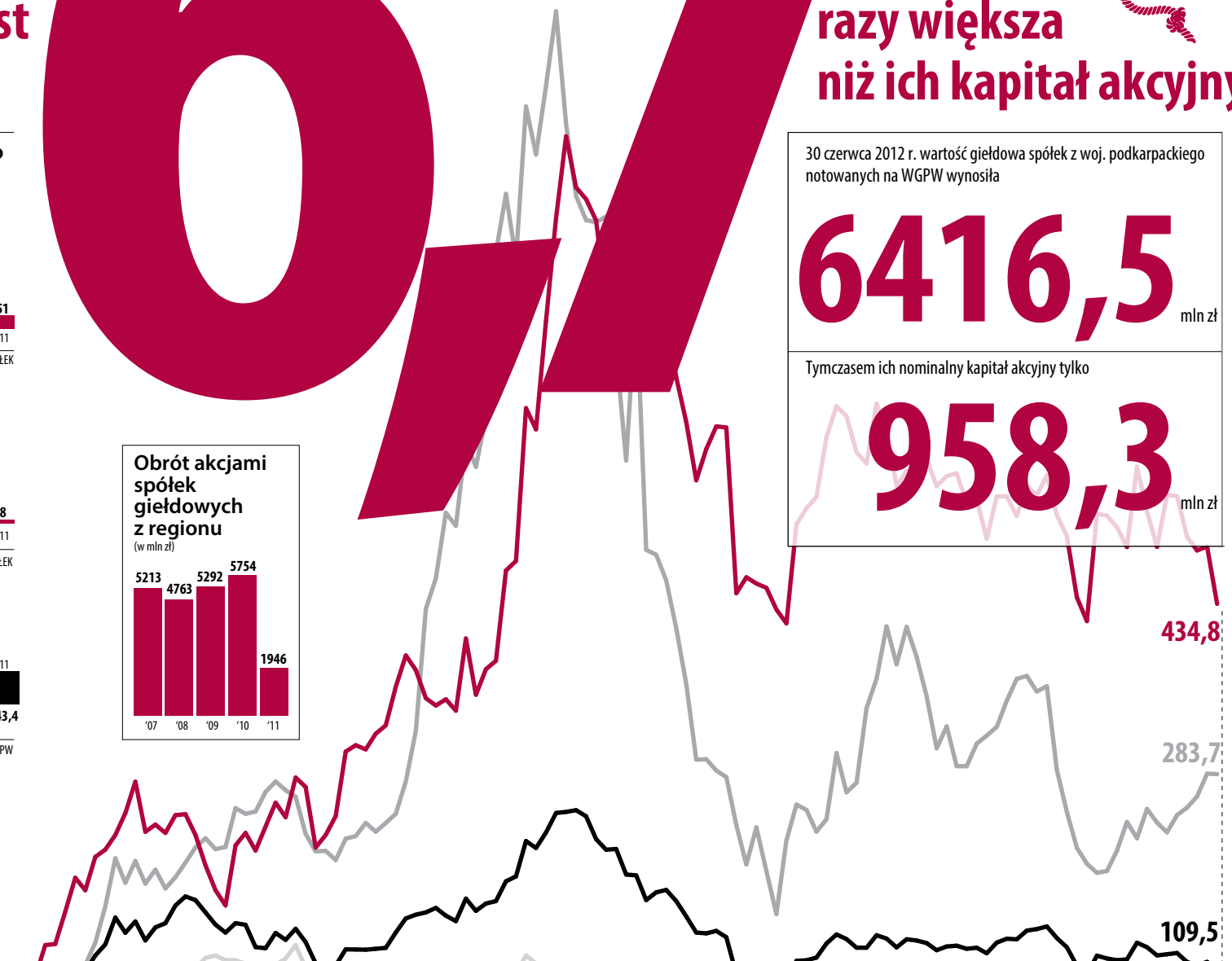
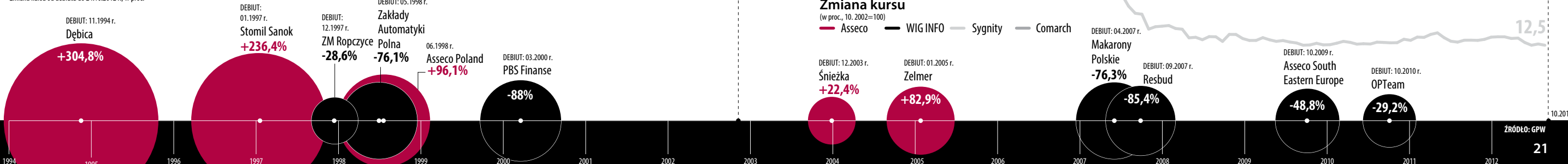


Obrót akcjami spółek giełdowych z regionu



1. Od debiutu na giełdzie Dębica dała 305 procent zysku
2. Wartość giełdowa podkarpackich spółek to ponad 6 mld zł
3. Nasze duże spółki giełdowe płacą 3-6 procent dywidendy

Kalendarium spółek

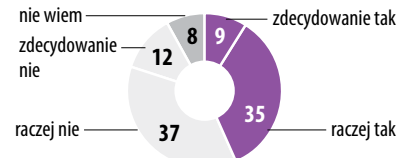


NAPRZÓD CZYLI INWESTYCJE

Inwestycje są najważniejsze dla rozwoju. Dlatego co roku przedsiębiorcy prywatni inwestują w województwie podkarpackim 4–5 mld zł. Ktoś powiedział, że droga do sukcesu w biznesie jest zawsze w budowie. To trafne powiedzenie, dosłownie i w przenośni.

Dlatego każdy przedsiębiorca inwestuje na miarę swoich możliwości finansowych. Przeciętna duża firma (powyżej 249 zatrudnionych) zainwestowała w Polsce w 2010 roku 22,3 mln zł, firma mikro (do 9 zatrudnionych) – 15,1 tys. zł.

Prywatny przedsiębiorca inwestuje: ile może, w firmę, nawet kosztem własnej konsumpcji (w proc.)



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, STYCZEŃ 2012

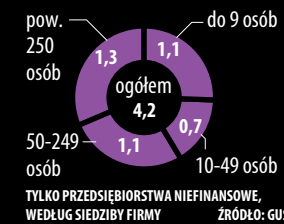
Mieszkańcy regionu doceniają to zaangażowanie. Jak widać na wykresie powyżej, 44 proc. z nich uważa wręcz, że prywatny przedsiębiorca inwestuje w firmę, ile może, nawet kosztem własnej konsumpcji.

1. Inwestycje biznesu są dwa razy większe niż samorządów
2. 73 proc. inwestycji przedsiębiorcy finansują ze środków własnych
3. Podkarpackie mikrofirmy w 2010 r. zainwestowały ponad 1 miliard zł

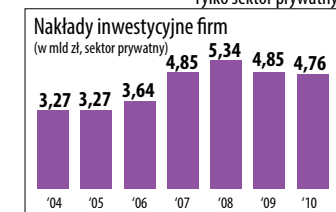
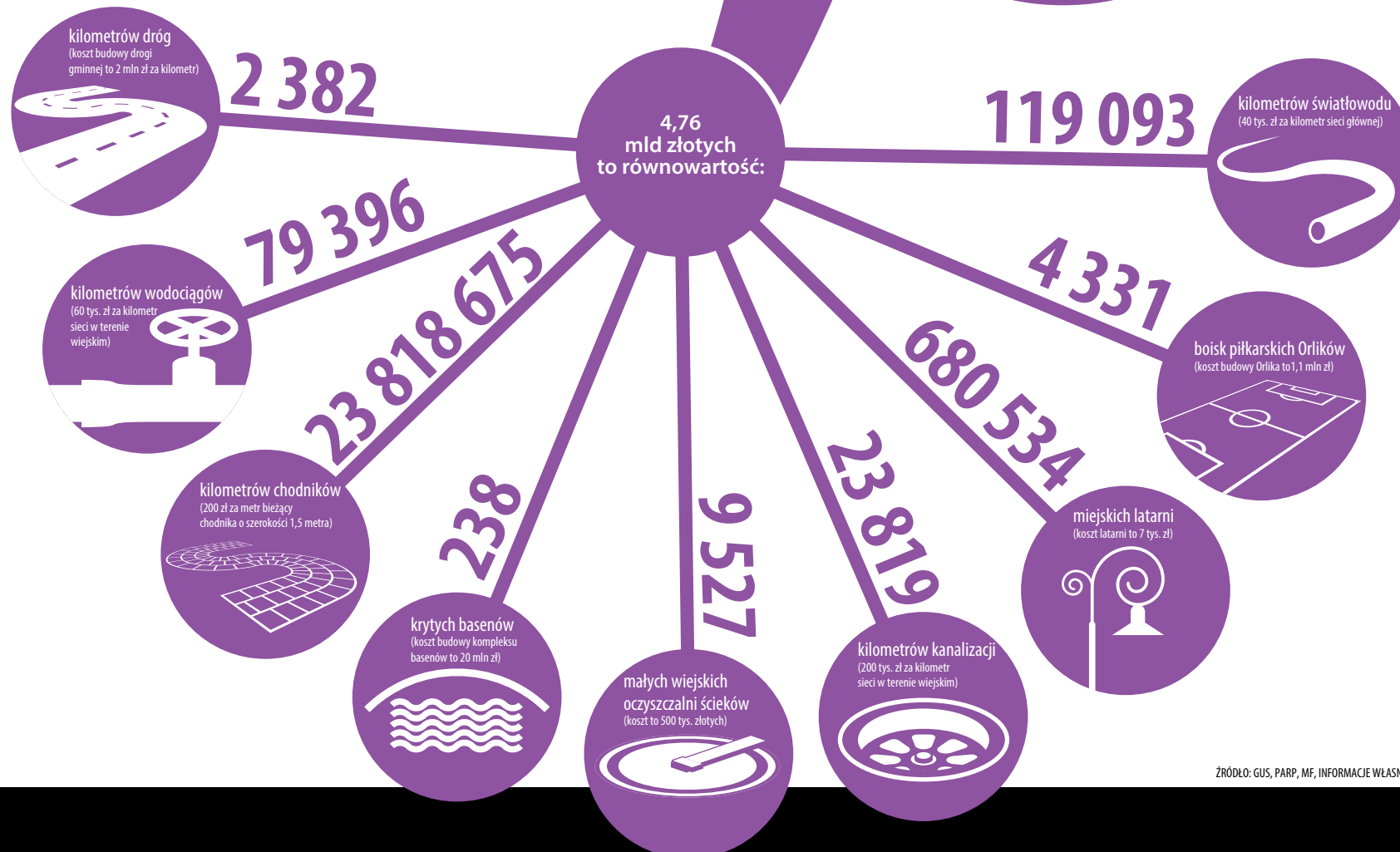
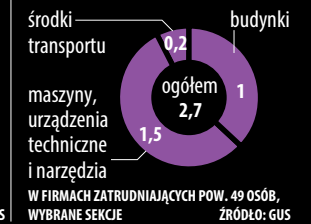
4,48

mld złotych zainwestowali w 2010 r. przedsiębiorcy w woj. podkarpackim*

Nakłady inwestycyjne według liczby pracujących (mld zł)



Nakłady inwestycyjne w środki trwałe (mld zł)



Na jednego mieszkańca wyniosły w 2010 r.

2265

zł

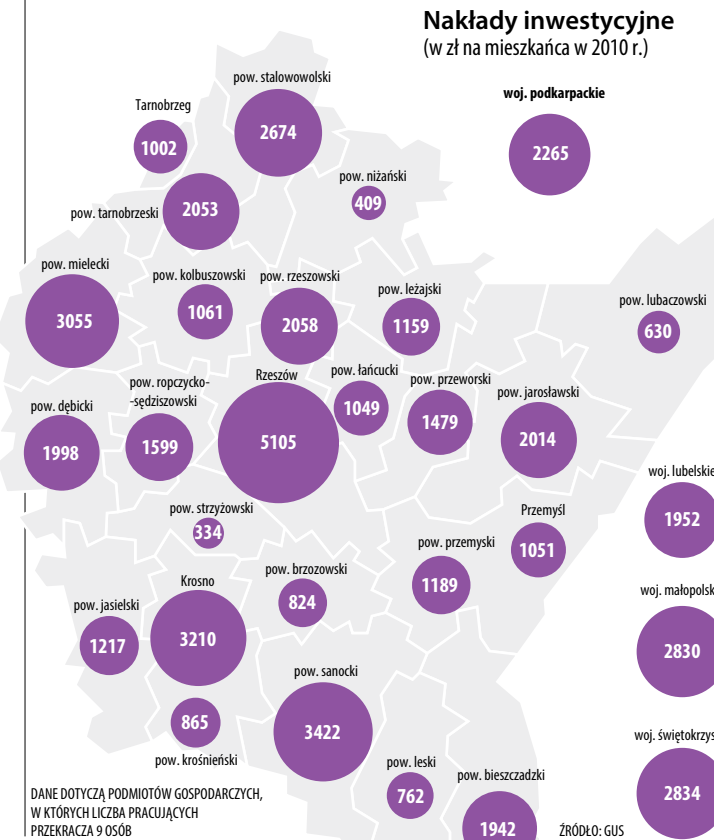
To o 89 proc. więcej niż inwestycje samorządów:

2514

mld zł

73 proc. inwestowanych przez firmy pieniędzy pochodzi z ich własnych środków

1083 mln zł zainwestowały najmniejsze firmy (poniżej 10 osób, przedsiębiorstwa niefinansowe)

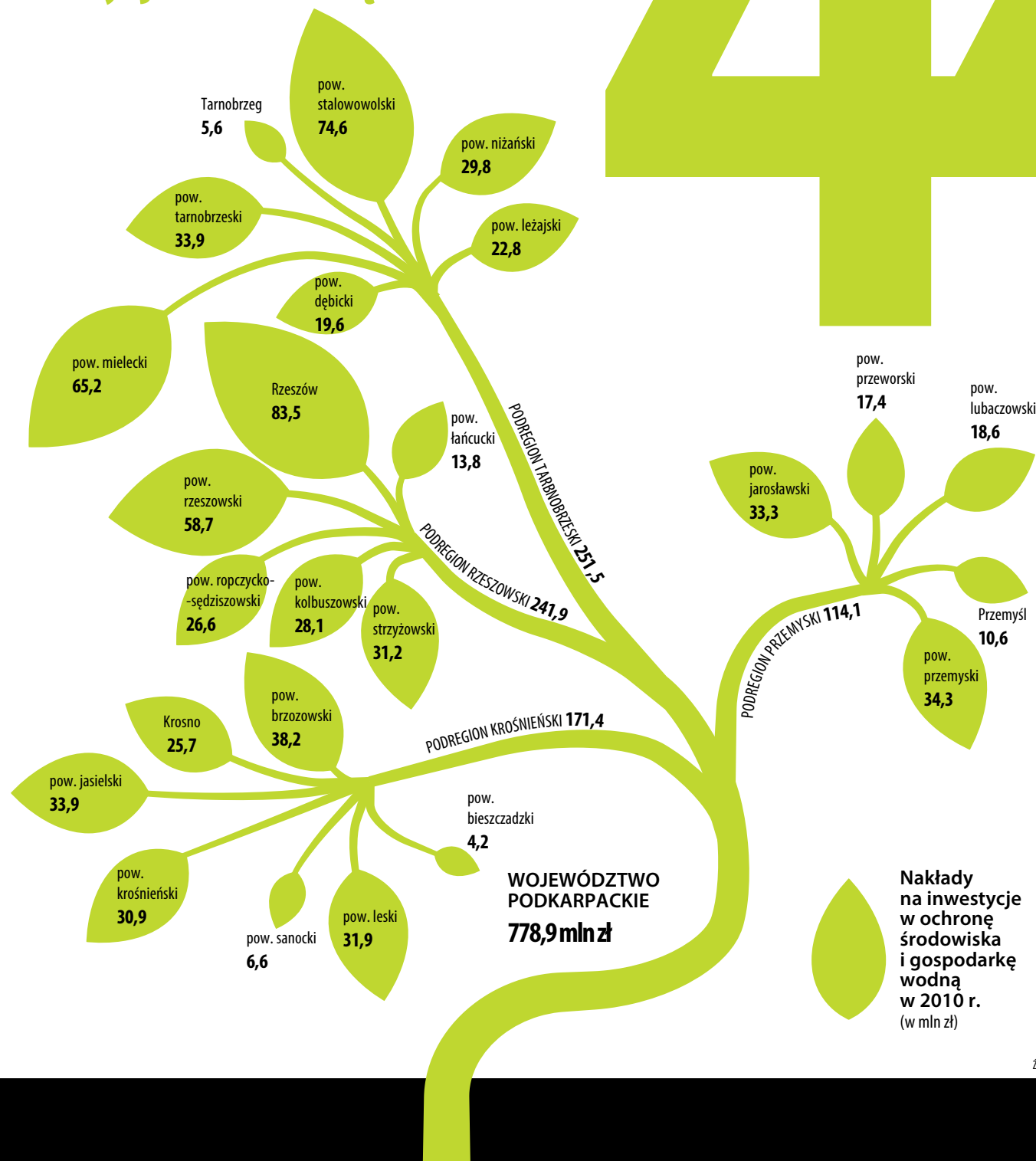


ŹRÓDŁO: GUS, PAPP, MF, INFORMACJE WŁASNE

BUDUJEMY ZIELONĄ POLSKĘ

Przedsiębiորcy konstruują i produkują urządzenia chroniące ziemię, wodę i powietrze, budują instalacje zmniejszające zanieczyszczenia. W województwie podkarpackim w tym sektorze zarejestrowanych jest ponad 400 firm. Na dodatek to przedsiębiorcy finansują ochronę środowiska. Płacą większość podatków i zasilają w ten sposób budżet państwa i samorządów, które za te środki budują oczyszczalnie ścieków, ujęcia wody, sieci kanalizacyjne itd. Równocześnie przedsiębiorcy sami, z własnych środków, finansują instalacje w swoich firmach. W poszczególnych województwach od 20 do nawet ponad 60 procent nakładów na ochronę środowiska i gospodarkę wodną stanowią bezpośrednie wydatki przedsiębiorców (średnio w Polsce 44 proc.). Dlatego błędna jest opinia, że przedsiębiorcy nie zwracają uwagi na to, jaki wpływ na otoczenie ma ich działalność, a tak twierdzi, niestety, 58 proc. mieszkańców regionu. Zielona Polska powstaje w dużej mierze dzięki przedsiębiorcom.

Inwestycje w ochronę środowiska w

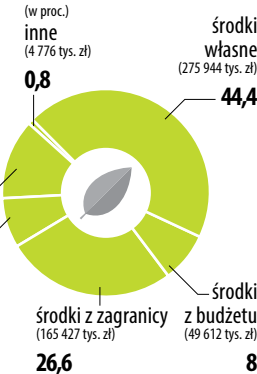


1. 779 mln zł wyniosły w regionie inwestycje w środowisko i gospodarkę wodną w 2010 r.
2. Przedsiębiorcy Podkarpacia sfinansowali 43 proc. z nich
3. Mamy 440 firm zarejestrowanych w tym sektorze

procentach finansowane są w naszym regionie przez przedsiębiorców

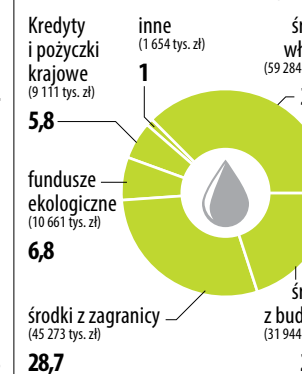
Prawie połowa nakładów na ochronę środowiska to środki własne przedsiębiorców

struktura nakładów

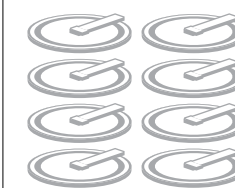


Podobnie jest z nakładami na gospodarkę wodną. Około 40 proc. pochodzi od przedsiębiorców

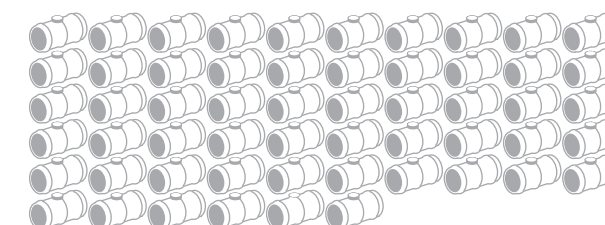
struktura nakładów



Tylko w 2010 roku przybyło:



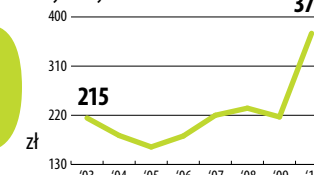
8 oczyszczalni



oraz instalacje do redukcji zanieczyszczeń gazowych o zdolności 56 ton/rok

Inwestycje na jednego mieszkańca wyniosły

370



to znaczy

129

proc. więcej niż 5 lat wcześniej

W naszym regionie działa

238

firm zajmujących się recyklingiem

6

rekultywacją

136

poborem, uzdatnianiem i dostarczaniem wody

60

ściekami

ŹRÓDŁO: GUS

MIEJSCA PRACY SĄ W PRZEDSIĘBIORSTWACH



W 2010 r. przedsiębiorcy przyjęli do pracy w woj. podkarpackim

49 396

osób

Głównie to przedsiębiorcy stworzyli w regionie

23 700

nowych miejsc pracy

Wskaźnik zatrudnienia doszedł już do

57*

proc.

A liczba pracujących rośnie



W 2011 r. zatrudniliśmy

20 214

osób niepełnosprawnych

8 559

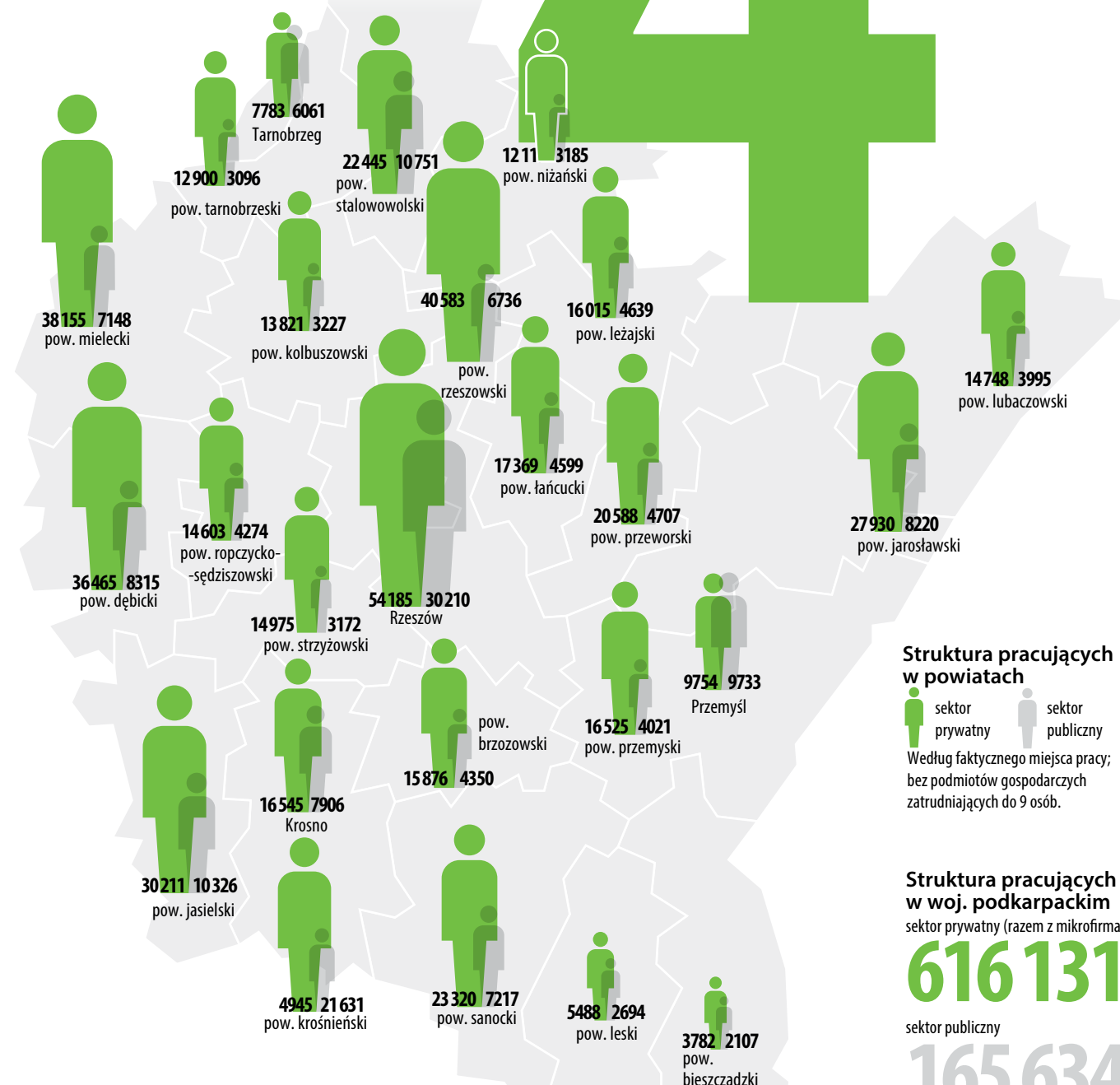
absolwentów

ZRÓDŁO: GUS; * 2011 – WSKAŹNIK WG BAEL W GRUPIE 15-64 LAT, ** DANE PO AKTUALIZACJI SPISU ROLNEGO Z 2010 R.

Większość mieszkańców województwa podkarpackiego pracuje w przedsiębiorstwach oraz gospodarstwach rolnych. W sektorze prywatnym takich osób w regionie jest 616 tys. Do tego należy doliczyć ponad 31 tys. pracujących w przedsiębiorstwach publicznych, głównie w przemyśle i transporcie. Dlatego mieszkańcy naszego województwa uważają (58 proc.), że to przedsiębiorcy dają zatrudnienie większości Polaków.

Niestety częściej słyszymy w mediach nie o tworzonych miejscach pracy, lecz o zwolnieniach. Zwolnienie to zawsze trudna decyzja dla przedsiębiorcy, tym trudniejsza, im bardziej uwarunkowana czynnikami zewnętrznymi, na przykład pogorszeniem koniunktury. Dane GUS na temat płac i zatrudnienia wskazują jednak, że w kryzysie przedsiębiorcy starają się chronić miejsca pracy, a jeśli to konieczne, ograniczają koszty, zmniejszając wynagrodzenia. Pamiętajmy też, że nawet jeżeli 5 proc. osób trzeba zwolnić, to dzięki poprawie konkurencyjności firmy 95 proc. pozostałych ma nadal pracę.

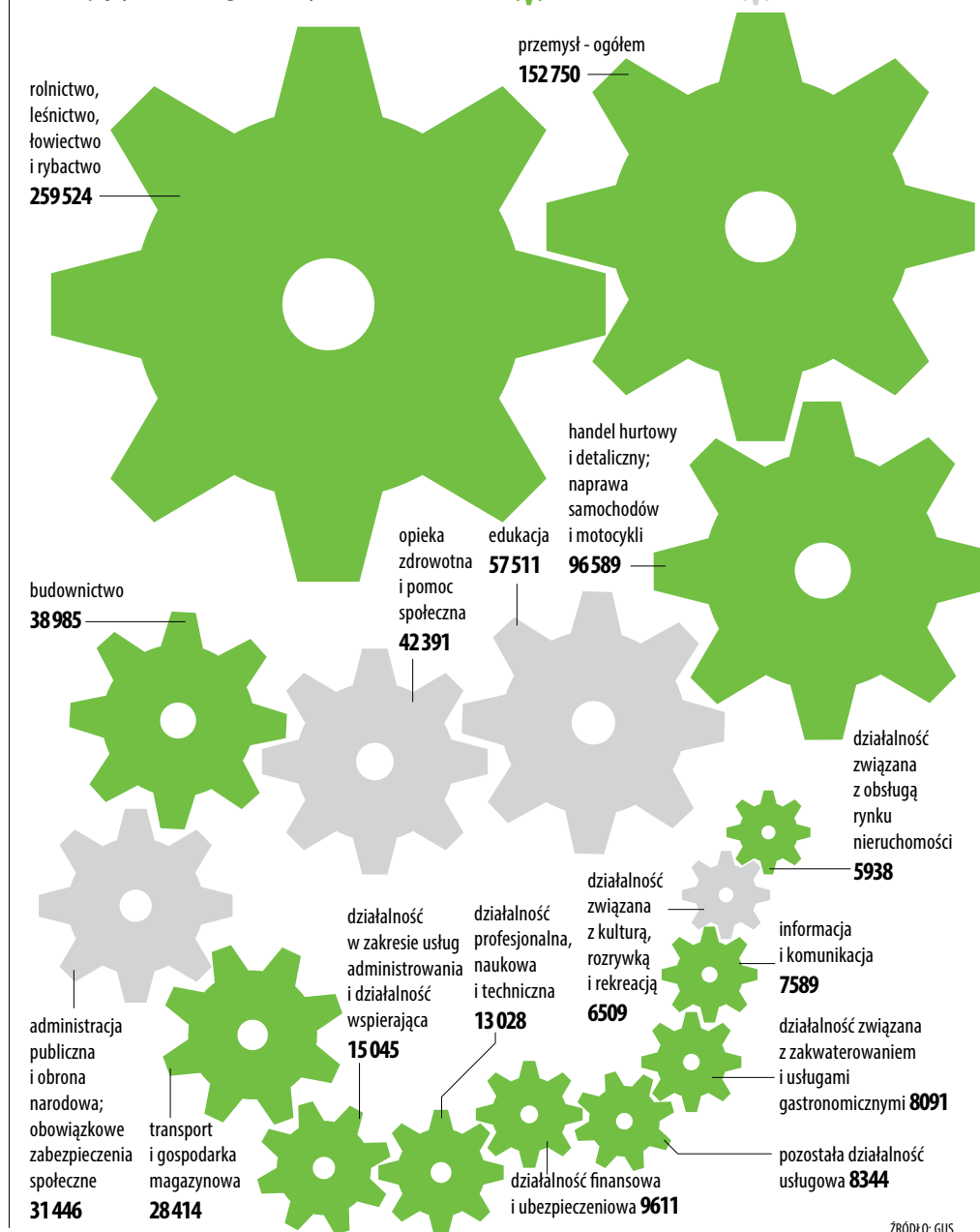
W regionie na każde 5 osób



ZRÓDŁO: GUS

pracują w firmach i gospodarstwach rolnych

Pracujący - według branży, dane za 2010 r. głównie sektor prywatny głównie sektor publiczny



ZRÓDŁO: GUS

- Większość miejsc pracy jest w przedsiębiorstwach
- W sektorze prywatnym pracuje cztery razy więcej ludzi niż w publicznym
- W 2010 roku to głównie przedsiębiorcy stworzyli 23,7 tys. miejsc pracy

Z NASZYCH PODATKÓW

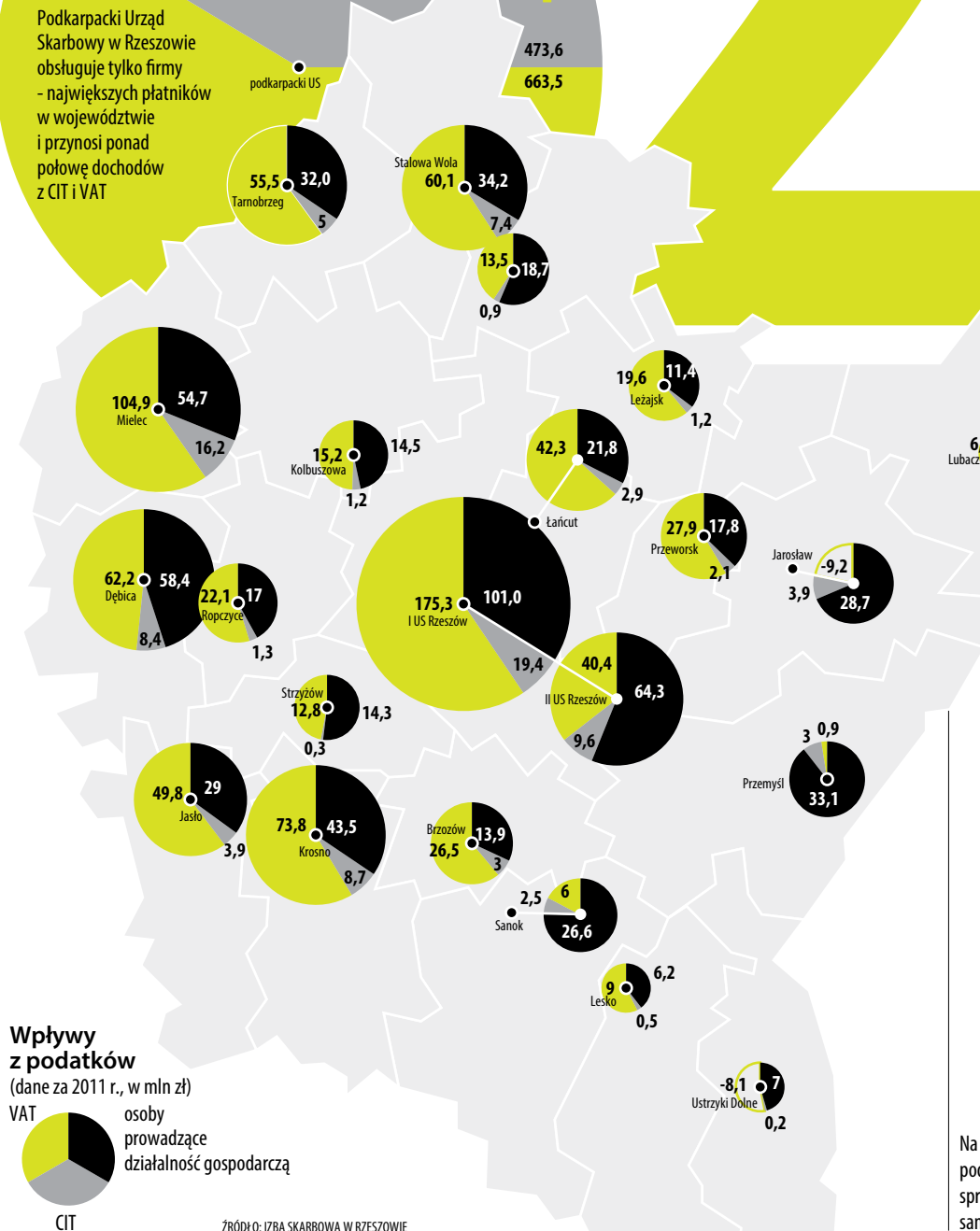
Przedsiębiocy płacą CIT (podatek od zysków) i VAT. W skali kraju jest to kwota około 160 mld zł. W woj. podkarpackim wpływy te są niewielkie, ale to dlatego, że wiele ogólnopolskich firm płaci podatki w Warszawie. Również indywidualny podatek dochodowy PIT w części pochodzi od przedsiębiorców – tak rozliczają się m.in. osoby prowadzące działalność gospodarczą.

Znaczna kwota podatków zasila budżety lokalne. Samorządy mają udział w podatku CIT i PIT. Wpływy z VAT też w znacznej części wracają do regionów, jako dotacje dla samorządów np. na oświatę. Takie dotacje i subwencje stanowią ponad połowę dochodów gmin.

Do tego dochodzą podatki i opłaty lokalne. Przedsiębiorcy płacą w miastach i gminach podatek od nieruchomości i od środków transportowych oraz wnoszą liczne opłaty wynikające z działalności. 64,5 proc. wszystkich wpływów podatkowych budżetu centralnego i samorządów pochodzi od pracodawców, głównie przedsiębiorców.

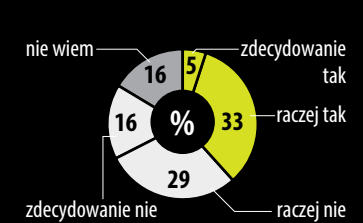
1. W 2011 roku Izba Skarbowa w Rzeszowie zebrała 575 mln złotych podatku od zysku CIT
2. Dwie trzecie podatków w Polsce płacą przedsiębiorcy
3. Jesteśmy najważniejszym źródłem dochodów dla samorządów

Przedsiębiorcy z regionu w 2011 r. wpłacili ok. 2 mld zł

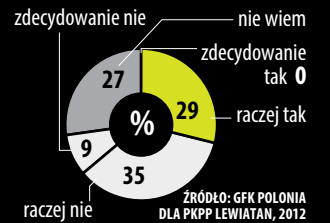


2 mld zł podatków CIT i VAT, 1,4 razy więcej, niż kosztuje utrzymanie szpitali w naszym województwie

W woj. podkarpackim o stwierdzeniu: typowy prywatny przedsiębiorca jest uczciwy wobec państwa (płaci podatki i przestrzega prawa), takie zebraliśmy opinie:



Mieszkańcy woj. podkarpackiego nie doceniają, że podatki od biznesu finansują np. budowę dróg czy administrację



To równocześnie:

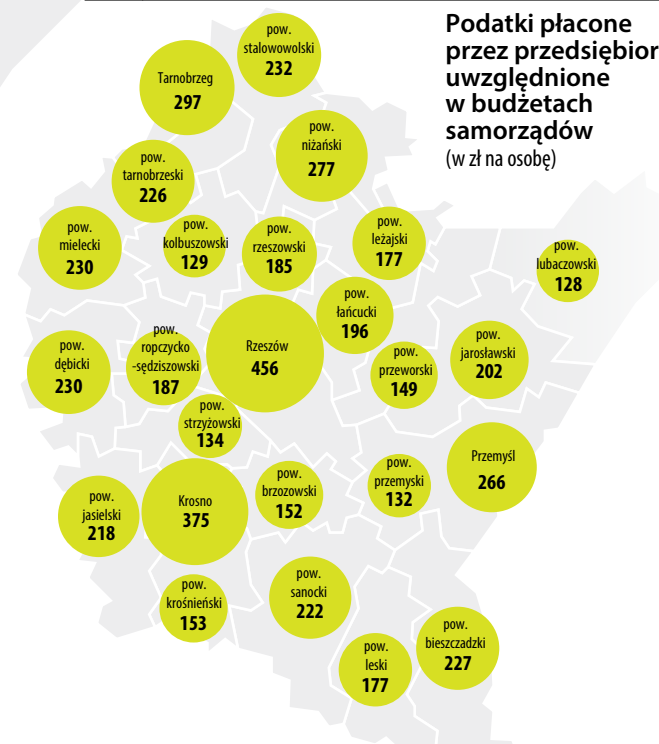
1176 proc.
kosztu utrzymania szkolnictwa podstawowego i średniego w naszym województwie w 2011 r.

7 razy więcej niż wydatki na policję w województwie podkarpackim w 2011 r.

7 razy więcej niż wydatki samorządów na kulturę w województwie w 2011 r.

35 proc.
wydatków z budżetu państwa na sądownictwo w województwie w 2011 r.

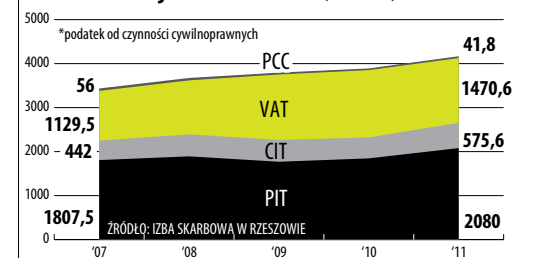
Podatki płacone przez przedsiębiorców uwzględnione w budżetach samorządów (w zł na osobę)



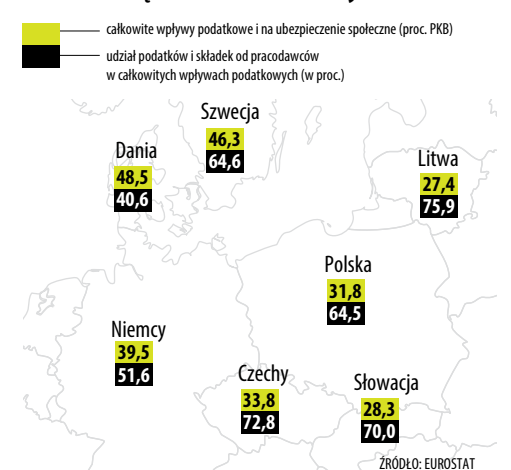
Na budżety samorządowe składają się podatki płacone przez przedsiębiorców, m.in. udział w podatku CIT, podatek od środków transportowych, opłata targowa, podatek od nieruchomości, opłata za zezwolenie na sprzedaż alkoholu, opłata eksploatacyjna. Na mapie uwzględniliśmy tylko część podatków stanowiących dochód samorządów, którą jednoznacznie można przypisać przedsiębiorcom.

ŹRÓDŁO: MF, MSW, OBLICZENIA WŁASNE

Wpływy z podatków na terenie Izby Skarbowej w Rzeszowie (w mln zł)

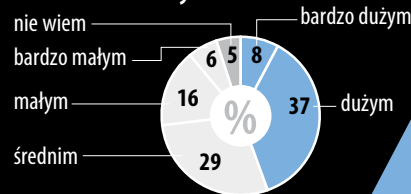


W porównaniu z sąsiadami podatki w Polsce są umiarkowanie wysokie



NAJWIĘKSI I NAJCENNIEJSI

Jakim poważaniem cieszą się właściciele dużych firm?

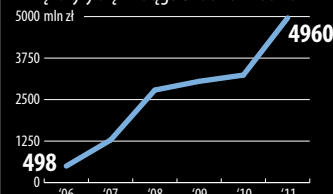


ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

Na liście 500 największych polskich firm

12
pochodzi z Podkarpacia

Przychody Asseco, lidera polskiej informatyki, zwiększyły się w ciągu 5 lat 10-krotnie



Największym inwestorem regionu jest Asseco Poland, który wydał na rozwój

232 mln zł
w 2011 r.

Markę Firmy Oponiarskiej Dębica wyceniono na

89,5 mln zł
To niemal tyle co budżet miasta Dębica

ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”

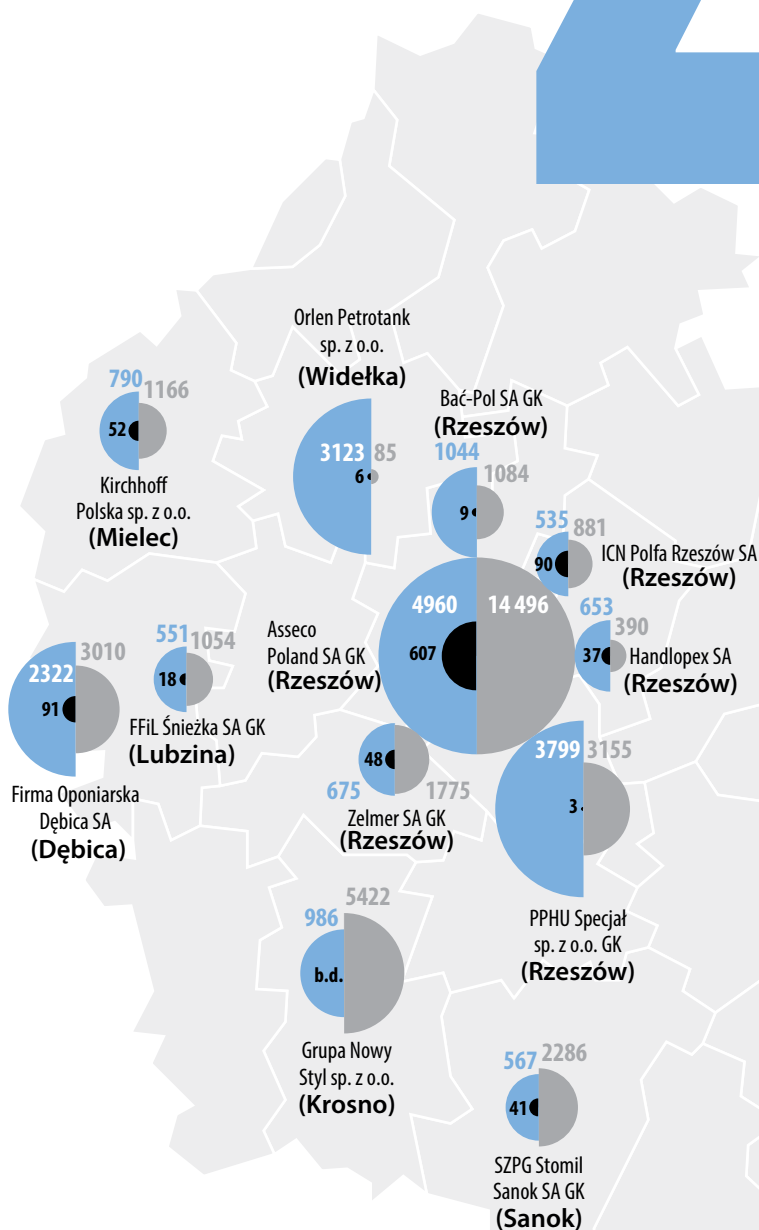
Wartość Asseco jest

4

razy większa niż budżet Rzeszowa

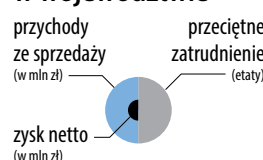
Na najnowszej liście wartości firm według „Rzeczpospolitej” Asseco wyceniono na 3,9 mld złotych. 1,3 mld warta jest ICN Polfa Rzeszów, prawie 800 mln zł Firma Oponiarska Dębica. Cieszy fakt, że wśród 63 podkarpackich firm, obecnych na liście 2000 największych w Polsce, tak dużo (35) jest przedsiębiorstw produkcyjnych. Choć usługi tworzą już większość produktu krajowego, przedsiębiorstwa produkcyjne stanowią jednak trwałą podstawę całej gospodarki. Cieszy również stały wzrost zysków i przychodów dużych firm regionu.

Jednak właściciele większych przedsiębiorstw cieszą się poważaniem tylko wśród części mieszkańców regionu (45 proc.), podobnie jak prezesi i dyrektorzy (36 proc.). Jeszcze bardziej martwi, że na społecznej drabinie prestiżu znacznie gorzej wypadają właściciele warsztatów i małych firm (24 proc.) oraz sklepów (17 proc.). A przecież oni także tworzą produkt krajowy i miejsca pracy.



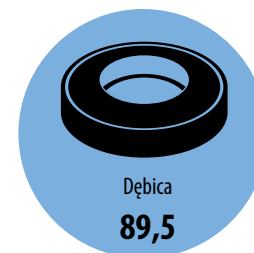
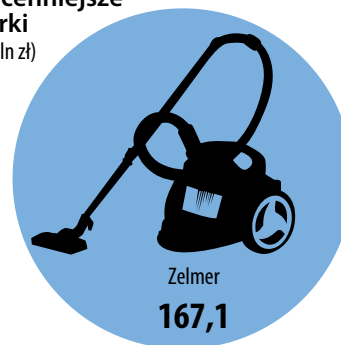
- Mamy 12 firm wśród 500 największych w Polsce
- Wartość Asseco – lidera wartości w regionie – wynosi 3,9 mld zł
- 45 proc. mieszkańców Podkarpacia darzy szacunkiem właścicieli dużych firm

Największe firmy w województwie



ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”

Najcenniejsze marki (w mln zł)



ŹRÓDŁO: RANKING MAREK, „RZECZPOSPOLITA” 2011

Naj... naj... naj...

Największe przychody ze sprzedaży (w mln zł)

4960
Asseco Poland

Najwyższa rentowność netto (w proc.)

16,9
ICN Polfa Rzeszów

Największe zyski netto (w mln zł)

607
Asseco Poland

Najwyższe zatrudnienie (w etatach)

14 496
Asseco Poland

ŹRÓDŁO: LISTA 500 - „RZECZPOSPOLITA” 2012

Najwyższa wydajność (przychody na zatrudnionego, w mln zł)

37,6
Orlen Petrotank

Najwyższy podatek dochodowy (w mln zł)

111
Asseco Poland

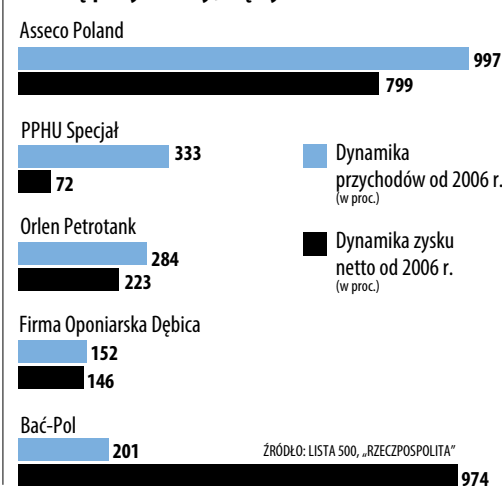
Najwyższa efektywność (zysk na zatrudnionego, w tys. zł)

104
Handloplex

Najwyższy wzrost przychodów (2011/2010, w proc.)

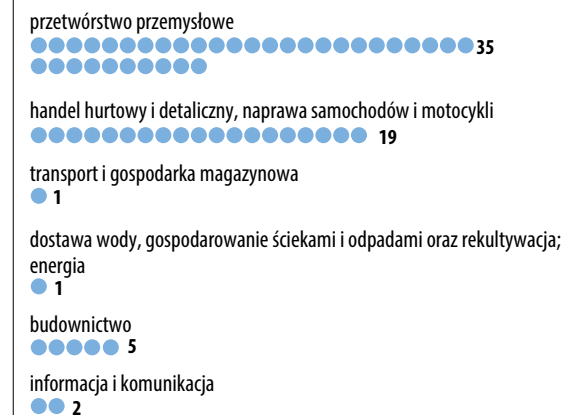
53,2
Asseco Poland

Rosną przychody, są zyski



ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”

Na Liście 2000 „Rzeczpospolitej” są 63 firmy z woj. podkarpackiego z następujących branż:



ŹRÓDŁO: LISTA 2000, „RZECZPOSPOLITA” 2012

JESTEŚMY KONKURENCYJNI

Od stuleci handel zagraniczny jest źródłem dobrobytu. Dzięki niemu konsumenci mają większy wybór towarów i niższe ceny. Natomiast zdolność do eksportu jest dowodem na konkurencyjność poszczególnych przedsiębiorstw i narodowej gospodarki.

Podkarpacie z niespełna 20-procentowym udziałem eksportu w przychodach ze sprzedaży mieści się w pobliżu średniej krajowej i ma tak znanych eksporterów jak Zelmer, Nowy Styl, Dębica, Kirchoff czy firmy Doliny Lotniczej. To dzięki eksportowi powstały i istnieją w nich tysiące miejsc pracy.

Mimo to mieszkańcy naszego regionu nie doceniają faktu, że konkurencyjność na rynku globalnym i eksport wzmacniają prestiż kraju. Ze stwierdzeniem, że prywatni przedsiębiorcy budują siłę ekonomiczną Polski na świecie, zgadza się tu znacznie mniej osób (36 proc.) niż w Polsce (65 proc.). Ten pogląd zapewne wynika z rolniczego charakteru województwa i konserwatywności jego mieszkańców, ale z pewnością będzie się zmieniał.

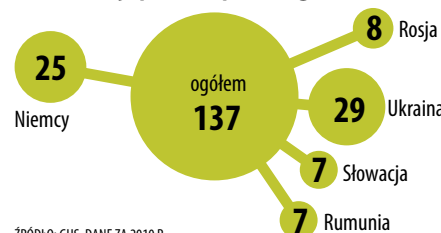
1. Co szósta firma jest eksporterem*
2. Średnio co piąta złotówka sprzedaży pochodzi z eksportu
3. Kierunki eksportu z regionu: Unia Europejska, ale również Kanada, USA i Meksyk

*Dotyczy firm zatrudniających powyżej dziewięciu osób

Eksport z Podkarpacia jest prawie

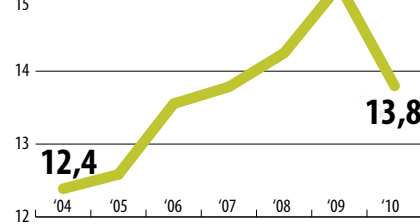
3

Liczba jednostek zagranicznych (filii, spółek i oddziałów) firm z woj. podkarpackiego



ŹRÓDŁO: GUS, DANE ZA 2010 R.

Liczba firm-eksporterów w Polsce (w tys.)



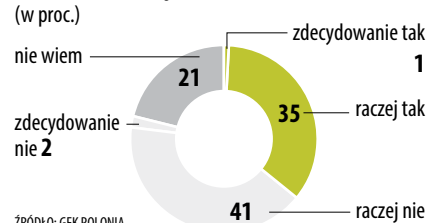
ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

Nie tylko wśród dużych, lecz także wśród MSP jest w Polsce wielu eksporterów. Najwięcej w



ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

Prywatni przedsiębiorcy budują siłę ekonomiczną Polski na świecie



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN

W 2011 r. mieliśmy w woj. podkarpackim

680

firm-eksporterów

* DANE PODMIOTÓW GOSPODARZYCH SEKTORA PRZEDSIĘBIORSTW, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA 9 OSÓB. ŹRÓDŁO: GUS 2011, 2010

Łączne przychody z eksportu w 2011 r. wyniosły*

15,9

mld zł

Co stanowiło

19,8

proc.

przychodów ogółem

Coraz aktywniej penetrujemy świat

60

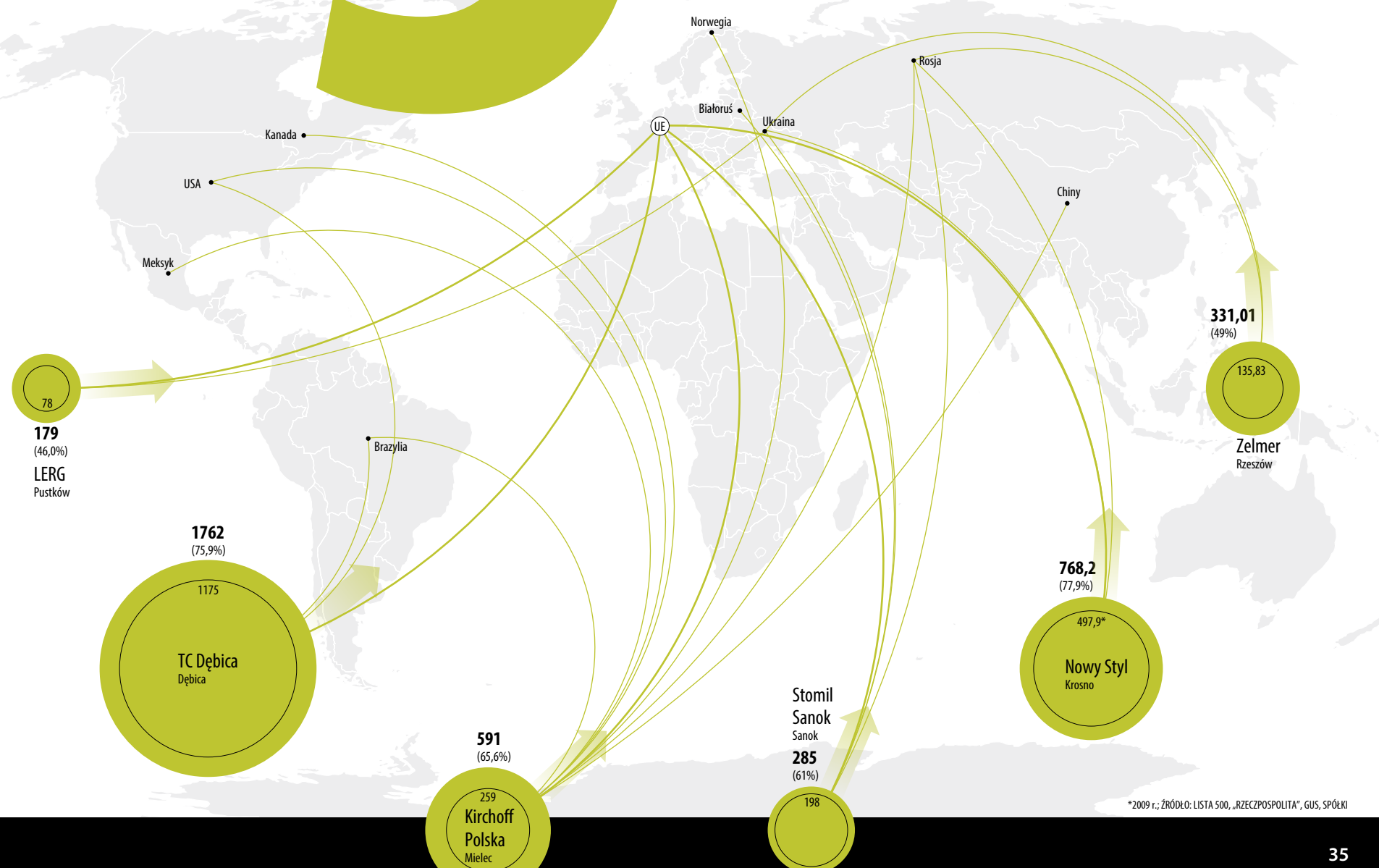
naszych firm ma filie i spółki za granicą

razy większy niż eksport owoców i warzyw z całej Polski

Główne kierunki eksportu

Wartość eksportu (mln zł)

2007 r. — 2011 r. (w nawiasie podano udział eksportu w sprzedaży ogółem, w 2011 r.)



*2009 r.; ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”, GUS, SPÓŁKI

ROLNIK

PRAWDZIWI MIKROPRZEDSIĘBIORCA

Na Podkarpaciu jest 260 tysięcy gospodarstw rolnych, w ogromnej większości bardzo małych. Często nie przynoszą dochodu, bo nie sprzedają swoich produktów. Nie oznacza to jednak, że nie ma wśród rolników prawdziwych przedsiębiorców.

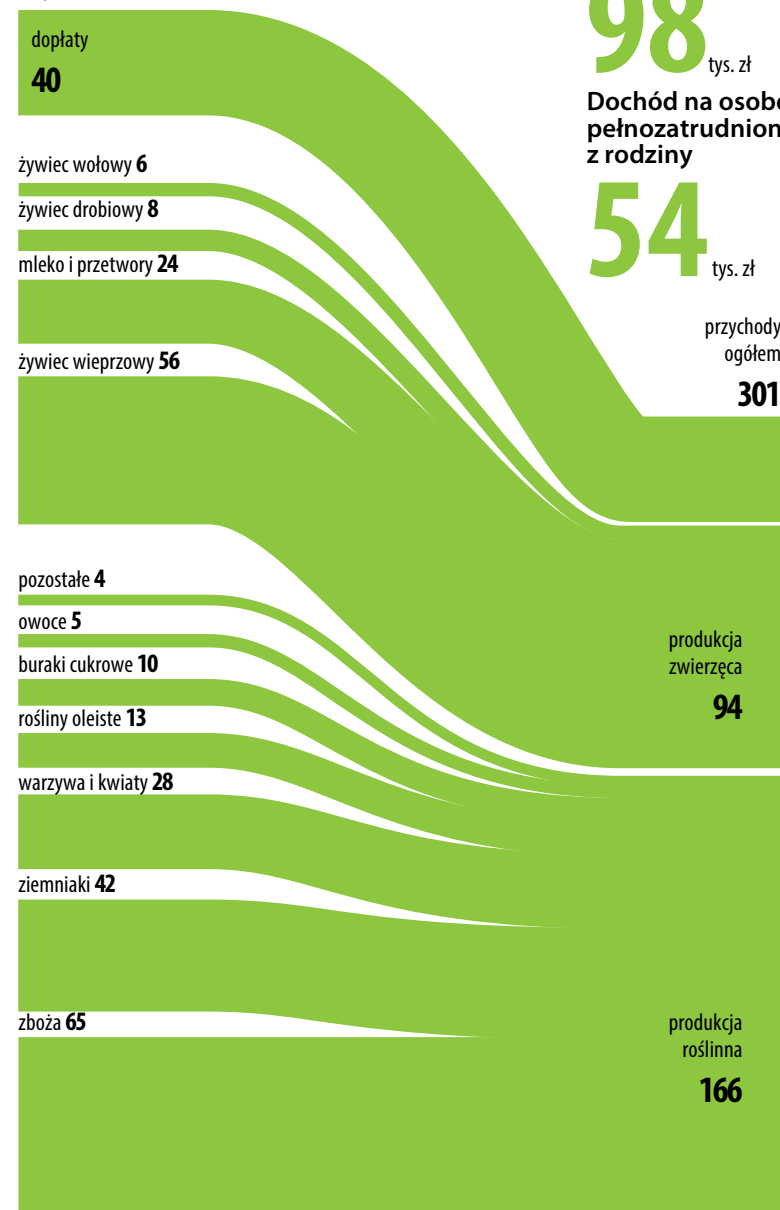
Efektywność ekonomiczną gospodarstw rolnych bada Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Obserwuje ponad 700 tysięcy gospodarstw rolnych w Polsce, a niektóre z nich (ponad 5 tysięcy) prowadzą rachunkowość rolniczą, dzięki czemu możemy się dowiedzieć, jakie mają przychody i koszty.

Na Podkarpaciu w badaniach tych w 2010 roku uczestniczyło 75 efektywnych ekonomicznie rodzinnych gospodarstw rolnych. To mogą być małe obszary gospodarstwa, ale całe pod szklarnie, duże sadownicze czy wielkoobszarowe zorientowane na produkcję mięsa, mleka czy zboża. Ilustracja obok pokazuje przeciętne dochody i koszty tych właśnie gospodarstw. Liczby dowodzą, że są to rzeczywiście mikroprzedsiębiorstwa.

1. 1 mln złotych wynoszą średnio aktywa efektywnego gospodarstwa rolnego w regionie
2. Pracują w nim średnio niewiele ponad 2 osoby
3. Ich produkcja wyniosła przeciętnie ćwierć miliona złotych

Przychody gospodarstwa rolnego to

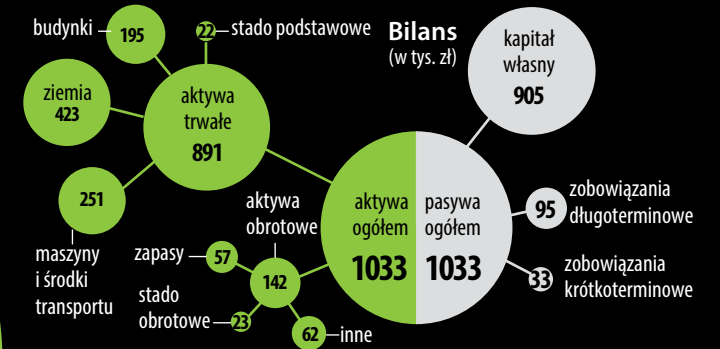
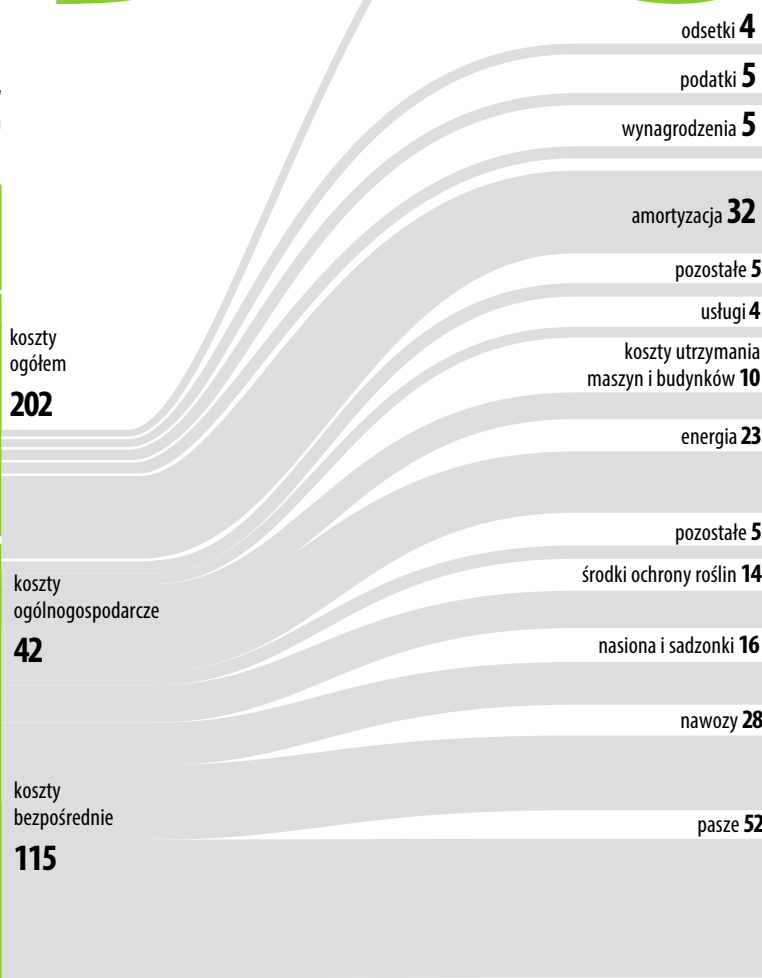
Roczne przychody – koszty (w tys. zł)



Dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego

98 tys. zł
Dochód na osobę pełnozatrudnioną z rodziny

54 tys. zł



ŹRÓDŁO: FADN I POWSZECHNY SPIS ROLNY

proc. obrotów mikrofirmy z naszego województwa

W woj. podkarpackim mamy

260 202

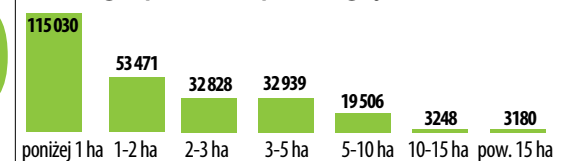
gospodarstwa rolne

Ale tylko

3180

ma powyżej 15 ha powierzchni

Liczba gospodarstw pod względem obszaru



96 proc.

użytków rolnych to gospodarstwa indywidualne

W 2011 r. rolnicy sprzedali w skupie produkty roślinne za

260 mln zł

a zwierzęce za

442 mln zł

W przeliczeniu na jednego mieszkańca regionu było to

25 kilogramów żywca rzeźnego

46 litrów mleka

Rolnicza firma raportuje, ekonomiści obliczają (badania FADN)

75 gospodarstw w woj. podkarpackim – pod względem wartości ekonomicznej średnich i dużych – prowadziło w 2010 r. rachunkowość rolniczą na potrzeby systemu FADN. Oto portret przeciętnej z nich:

Roczny czas pracy własnej wynosi	Czyli w każdym pracuje, średnio licząc,	Do tego wykorzystują	Czyli zatrudniają, średnio licząc,
4247 godzin	1,79 osoby „na pełny etat”	917 godzin rocznie pracy najemnej	0,42 osoby „na pełny etat”
Zatem w takiej rolniczej mikrofirmie pracują w sumie przeciętnie niewiele ponad 2 osoby	Średnio gospodarują na	Wartość jej produkcji wynosi	Wartość przychodów przeciętnej mikrofirmy w woj. podkarpackim*
	49,3 ha ziemi własnej i dzierżawionej	262 634 zł	335 tys. zł

* DO 9 ZATRUDNIIONYCH

JESTEŚMY INNOWACYJNI

483

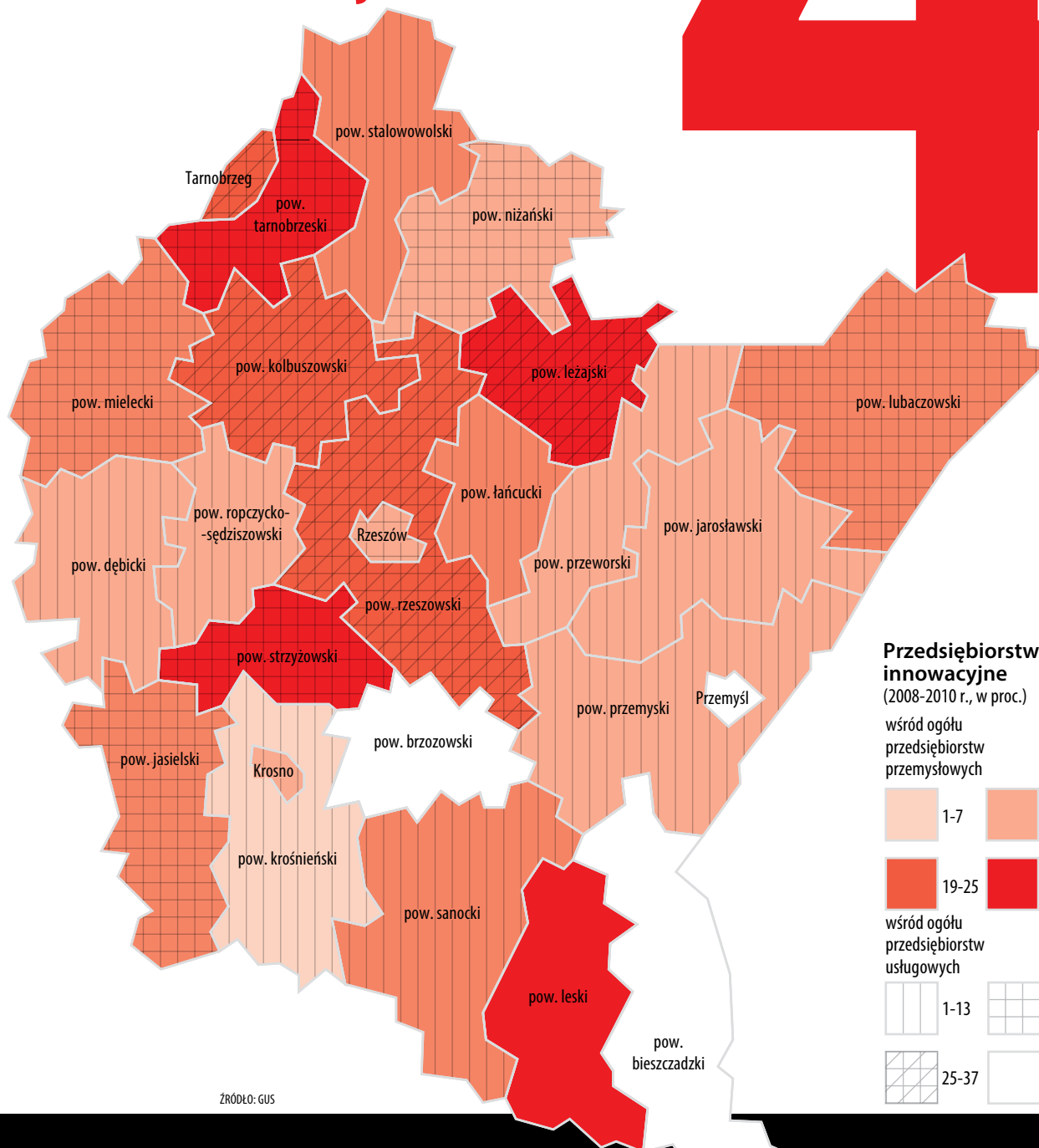
tysiące i-Padów 3
(cena: 2100 zł)



Według badań GUS Podkarpacie ma najwyższy odsetek przedsiębiorstw innowacyjnych wśród firm przemysłowych w Polsce – 20,7 proc. Tu działają między innymi przedsiębiorstwa Doliny Lotniczej, wiele nowoczesnych biznesów informatycznych czy producent szkła D.A. Glass, o którym piszemy obok. W sumie podkarpaccy przedsiębiorcy w 2010 roku zainwestowali w innowacje ponad 1 mld zł.

Jednak to ciągle za mało. W Polsce nakłady na badania i rozwój jako odsetek produktu krajowego (0,74 proc.) są wielokrotnie niższe niż u europejskich liderów – Niemiec, Danii, Finlandii czy Szwecji. Ten wskaźnik w woj. podkarpackim wynosi zaledwie 0,37 proc. (242 zł na mieszkańca w 2010 roku). Według Adama Górala, twórcy Asseco, innowacyjność to doskonalenie produktu, a niekoniecznie wymyślenie tego, czego nikt inny nie wymyślił. To daje szansę na sukces polskim kreatywnym przedsiębiorcom, także tym, którzy nie mają wystarczających środków.

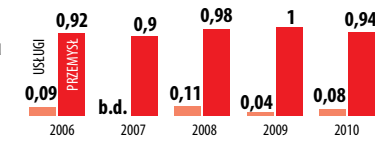
1 mld zł nakładów podkarpackich firm na innowacje to



W jednostkach badawczo-rozwojowych w przedsiębiorstwach woj. podkarpackiego pracowało w 2010 r.

3756 osób
195 proc. więcej niż w 2005 r.

Nakłady firm na Podkarpaciu na działalność innowacyjną wyniosły (w mld zł)



Średnio nakłady w jednym inwestującym w innowacje przedsiębiorstwie przemysłowym w 2010 r. wyniosły

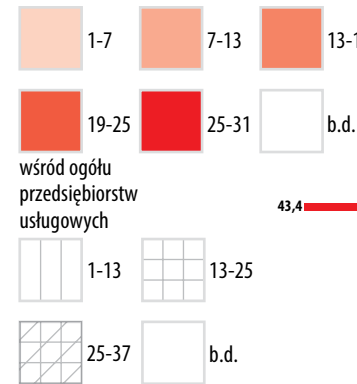
4 060 tys. zł

a w usługowym

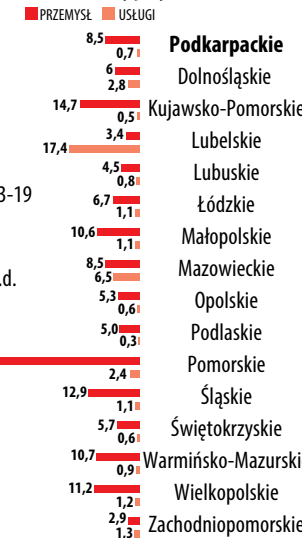
881 tys. zł

Przedsiębiorstwa innowacyjne

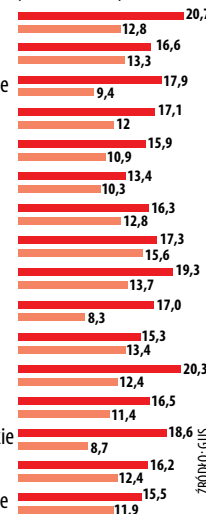
(2008-2010 r., w proc.)
wśród ogółu przedsiębiorstw przemysłowych



Sprzedaż produktów innowacyjnych*



Odsetek firm innowacyjnych (2008-2010 r.)



Opteam i D.A. Glass

Na liście rankingowej najbardziej innowacyjnych firm w Polsce „Rzeczpospolitej” znalazła się spółka OPTeam z Rzeszowa, producent i integrator systemów wykorzystujących technologię kart elektronicznych. Jej flagowym produktem jest elektroniczna legitymacja studencka. System OPTIcamp działa w ponad 90 polskich uczelniach. W Tajęcinie k. Rzeszowa spółka wybudowała własne Centrum Projektowe Nowoczesnych Technologii. Z kolei D.A. Glass ma znakomite rezultaty w tworzeniu autorskich technologii i produktów w obszarze chemicznego przetwórstwa szkła. Działalność firmy w obszarze B+R zaowocowała zgłoszeniem krajowym 12 wynalazków i jednego międzynarodowego. Do tej pory D.A. Glass zrealizował kilkadziesiąt projektów badawczych i rozwojowych we współpracy m.in. z AGH w Krakowie, Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Rzeszowskim i Politechniką Rzeszowską. Wyroby firmy są z powodzeniem eksportowane na rynki europejskie (Holandia, Niemcy) oraz do USA.

1. W innowacje inwestujemy w regionie 1 mld złotych rocznie
2. W przemyśle 20,7 procent podkarpackich firm GUS uznaje za innowacyjne
3. W sferze badań i rozwoju w przedsiębiorstwach regionu pracuje ponad 3,7 tys. osób

ŹRÓDŁO: GUS

* PRZYCHODY ZE SPRZEDAŻY PRODUKTÓW INNOWACYJNYCH – NOWYCH ALBO ISTOTNIE ULEPSZONYCH – JAKO ODSETEK PRZYCHODÓW ZE SPRZEDAŻY OGÓŁEM

Konkurs „Biznes. Dobry wybór”

Celem konkursu „Biznes. Dobry wybór” było wyłonienie w każdym województwie przedsiębiorców, z których region może być dumny. Konkurs miał charakter otwarty – zgłoszenia swojego kandydata mógł dokonać każdy, dzięki formularzowi dostępnemu na tej stronie internetowej www.wizerunekprzedsiębiorcy.pl. Ostatecznego wyboru dokonywały kapituły wojewódzkie, złożone z przedstawicieli PKPP Lewiatan, regionalnych organizacji biznesowych, administracji lokalnej oraz mediów. Aby trafić do grona laureatów, trzeba było wykazać się osiągnięciami przynajmniej w jednej z trzech kategorii:

- **sukces w biznesie** – tu brane były pod uwagę firmy, które osiągnęły wymierny sukces biznesowy i są wiodącymi przedsiębiorcami w regionie, a także osoby, które potrafiły przełożyć kapitał intelektualny i materialny na dobrze prosperujące, przynoszące zyski i mądrze zarządzane przedsiębiorstwo,

- **lokalne zaangażowanie CSR** – tu liczyli się przedsiębiorcy, którzy w swojej działalności uwzględniają interesy społeczne regionu i jego mieszkańców, działają strategicznie na rzecz poprawy warunków ich życia i rozwoju regionu, są zaangażowani w inicjatywy społeczne i edukacyjne, biorą udział w akcjach charytatywnych, sponsorują ważne społecznie przedsięwzięcia,

- **przestrzeganie zasad dobrego pracodawcy** – tu trzeba się było wykazać zarządzaniem zasobami ludzkimi w duchu partnerskim, co oznacza gwarantowanie pracownikom dobrych warunków pracy i rozwoju, przestrzeganie Kodeksu pracy oraz wykazywanie społecznej wrażliwości w kształtowaniu relacji z pracownikami.

Konkurs jest częścią projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

KAPITUŁA

Mirosław Karapyta, Marszałek Województwa Podkarpackiego, **Artur Rozmus**, prezes Podkarpackiego Związku Pracodawców, **Stanisław Sowa**, redaktor naczelny dziennika Nowiny, **Henryk Pietrzak**, prezes zarządu Radio Rzeszów S.A., **Henryk Nicpoń**, główny specjalista ds. promocji, **TVP Rzeszów**

PATRONI MEDIALNI

Dziennik Nowiny

Radio Rzeszów

TVP Rzeszów

Laureaci z województwa podkarpackiego



LESZEK WALISZEWSKI
FA KROSNO SA

44



WIT WIĘCH
ORDER OF CODE

46



WIESŁAW GRZYB
ARKUS & ROMET
GROUP SP. Z O.O.

48



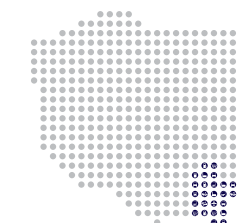
JAN FUKS
CENTRUM
HANDLOWE RYS
W SANOKU SP. Z O.O.

50



MAREK DARECKI
WSK
„PZL-RZESZÓW” SA

52



Nowa firma z 30-letnim stażem

Powstała zaledwie sześć lat temu firma FA Krosno już dziś jest trzecim w Europie producentem sprężyn gazowych. Mimo kryzysu w branży rozwija się w oszałamiającym tempie 20 proc. rocznie.

Żadna z polskich marek samochodów osobowych nie przetrwała ostatnich dwóch dekad. Jednocześnie Polska rośnie w ostatnich latach na europejskiego potentata rynku motoryzacyjnego, przede wszystkim podzespołów, części zamiennych i wyposażenia. Gros produkcji tego przemysłu trafia na eksport, głównie do krajów Unii Europejskiej. W 2011 roku wartość zagranicznej sprzedaży tej branży sięgnęła 19,6 mld euro, czyli 14,5 proc. wartości całego polskiego eksportu. 6,3 mld euro przypadło na części i akcesoria. Jedną z najprężniej rozwijających się firm tej branży jest FA Krosno, średniej wielkości zakład produkujący sprężyny gazowe.

Sprężyna ekstremalna

Sprężyna gazowa to rodzaj siłownika pneumatycznego. Wykorzystuje sprężony azot do podnoszenia bagażników i masek samochodowych, elementów maszyn przemysłowych itd. Można ją znaleźć niemal w każdym samochodzie. Technologia znana od stu lat, jednak produkcja nie jest prosta. – Ciśnienie we wnętrzu sprężyny może sięgać 200 atmosfer, musi ona pracować równie dobrze przy 30-stopniowym mrozie, co w 50-stopniowym upale, w 100-procentowej

wilgotności i w warunkach pustynnych – tłumaczy prezes i współwłaściciel FA Krosno Leszek Waliszewski. Urządzenia z Krosna działają w większości samochodów Fiata, Iveco, MAN czy Scanii. Roczna produkcja sięga 2,5 miliona sztuk i trafia zarówno do polskich montowni i serwisów, jak i na eksport. Głównie do krajów UE, ale także do Meksyku, Brazylii czy USA. W skali UE firma ma kilka procent rynku sprężyn wykorzystywanych przy produkcji pojazdów, jednak na rynku części zamiennych to już 20 procent i jest jednym z głównych graczy.

Trzy kolejne upadki fabryki

Fabryka podzespołów mechanicznych w Krośnie powstała zaraz po przejściu frontu, jeszcze w czasie II wojny światowej. Zakłady, z czasem przemianowane na Fabrykę Amortyzatorów Krosno, stały się jednym z największych producentów części samochodowych w bloku wschodnim. Jednak po 1989 roku firma podzieliła los wielu innych wielkich zakładów. Ratunek nadszedł dopiero w 1997 r., kiedy amerykański koncern

Delphi wykupił 75 proc. akcji spółki od pracowników i NFI. Firma przeszła restrukturyzację, zmodernizowano także część linii produkcyjnych.

Wkrótce jednak nadszedł kryzys w Rosji i załamanie sprzedaży samochodów w Polsce. Zakład zatrudniający ponad 2 tysiące osób przynosił spore straty. Szefostwo koncernu dało mu ostatnią szansę. Stery przejął dotychczasowy dyrektor krajowy Delphi Leszek Waliszewski. – W ciągu roku wypracowaliśmy niewielki zysk, a w ciągu trzech sprzedaż wzrosła z 50 mln do ponad 200 mln dolarów,

wszystko przy niemal niezmiennym portfelu produktów. A w 2005 r. Delphi ogłosiło bankructwo. Na sprzedaż trafiły wszystkie zakłady niezwiązane bezpośrednio z najważniejszymi dla koncernu kierunkami – w tym Krosno – opowiada Leszek Waliszewski, dziś prezes FA Krosno.

W 2006 r. wraz z dwojgiem przyjaciół pozbiierał oszczęd-

ności i kupił część krośnieńskich zakładów Delphi odpowiedzialną za produkcję drążków kierowniczych i sprężyn gazowych, a także linie do regeneracji sprzęgieł samochodowych i zakład obróbki skrawaniem. Pozostała większa część dawnej fabryki trafiła w ręce chińskiego koncernu BWI

3.
miejsce

zajmuje w tej chwili firma wśród europejskich producentów sprężyn gazowych



” Od trzech lat notujemy wzrost produkcji o ponad 20 proc. rocznie. Zatrudniamy dziś ok. 200 osób. Nasi pracownicy to wspaniali ludzie. Jestem zachwycony Podkarpaciem i tutejszą kulturą pracy.

LESZEK WALISZEWSKI

i produkuje amortyzatory. – Z produkcją drążków nam się nie udało, natomiast w przypadku sprężyn gazowych znaleźliśmy niszę – mówi Waliszewski. Firma wróciła do dawnej nazwy i logo: FA Krosno. – Wprawdzie park maszynowy nie jest najnowszy, ale jesteśmy bardzo konkurencyjni, odziedziczyli-

śmy też wykwalifikowaną kadrę. Stąd jesteśmy młodą firmą, ale z ponad 30-letnim doświadczeniem – wyjaśnia prezes Waliszewski.

Rozwój w kryzysie

W 2008 r. przyszedł kolejny kryzys. – Przez rok zarząd nie pobierał pensji,

żyliśmy z kredytów. W pewnej chwili musieliśmy w porozumieniu z pracownikami skrócić tydzień pracy do 4 dni, ale udało się zminimalizować redukcję zatrudnienia. Odbiliśmy się od dna i od trzech lat notujemy wzrost produkcji o ponad 20 proc. rocznie. Zatrudniamy dziś ok. 200 osób, jesteśmy na trzecim miejscu wśród europejskich producentów sprężyn gazowych i walczymy o awans na pozycję lidera – mówi Leszek Waliszewski. FA Krosno pracuje pełną parą, na trzy zmiany, przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Portfel zamówień jest pełny.

Firmie pomogło też to, że odziedziczyła zakład już częściowo zrestrukturyzowany przez Delphi. – Przejęliśmy ludzi, maszyny i część zarządu, ale nie całą organizację, więc udało nam się uniknąć większości błędów – mówi prezes Waliszewski, z wykształcenia inżynier po Politechnice Gdańskiej. Dziś nawet zarząd nie ma własnych gabinetów, wszyscy pracownicy biurowi siedzą we wspólnej sali, biurko w biurko. Zdaniem Waliszewskiego to jeden z elementów sukcesu FA Krosno. – Nasi pracownicy to wspaniali ludzie. W ogóle jestem zachwycony Podkarpaciem, tutejszą kulturą pracy i gospodarnością – mówi.

Fabryka nadal produkuje części do amortyzatorów, a w ramach kontraktu serwisowego z firmą PSA Peugeot Citroen regeneruje również sprzęgła. Jednak głównym produktem pozostają siłowniki gazowe. Dzięki funduszom unijnym i własnym inwestycjom firma wprowadza innowacyjne rozwiązania: malarnię opartą na nanoceramice w systemie TecTalis, nowoczesną aparaturę do wykrywania wad tłoczków i azotowania. Udało się też unowocześnić konstrukcję samej sprężyny. Zasada działania może i jest znana od wieku, ale diabeł tkwi w szczegółach.

www.fakrosno.pl

Artyści kodu

Często najbardziej innowacyjne firmy tworzą coś, co trudno opisać w słowach zrozumiałych dla laików. W Order of Code, niewielkiej firmie informatycznej z Przemysła, powstają jedne z najbardziej zaawansowanych rozwiązań na rynku. Światowym, bo w tej branży granice nie istnieją.

Niektórych produktów nie da się zobaczyć gołym okiem. Tzw. silnik strony internetowej czy mobilnej aplikacji to zbiór elementów, dzięki którym użytkownik końcowy może w internecie wyszukać połączenie lotnicze lub podsumować w telefonie komórkowym dane z czujników aparatury przemysłowej. Jednak rzadko kiedy styka się bezpośrednio z zapleczem, dzięki któremu program działa.

Bywa i tak, że każda z tych cegiełek powstaje w innej części świata. Jedną z firm przygotowujących takie właśnie elementy jest przemyski Order of Code, niewielka firma informatyczna z wielkim potencjałem. – Na światowym rynku konkurencja jest olbrzymia, więc żeby się wybić, trzeba robić coś bardziej zaawansowanego niż inni. Produkty, których nie da się stworzyć po roku nauki, w których często wykorzystuje się rozwiązania opracowane przez innych, ale w nowym zastosowaniu – mówi założyciel i dyrektor firmy



Wit Więch. W 1995 roku ukończył informatykę na Uniwersytecie Warszawskim i wkrótce wyjechał na Zachód.

W drugą stronę

– Gdy Polska wstępowała do Unii i Polacy masowo zaczęli wyjeżdżać, ja akurat podjąłem decyzję o powrocie z Irlandii, gdzie przez sześć lat pracowałem dla Microsoftu. Wiedziałem, że w kraju będzie problem ze znalezieniem pracy, więc postanowiłem przywieźć ją

ze sobą – opowiada. Skontaktował się z niewielkim portalem Skyscanner. Firma dopiero co wystartowała z innowacyjnym pomysłem: internetową wyszukiwarką połączeń lotniczych wielu przewoźników. Zatrudniała dwie osoby i pilnie potrzebowała rąk do pracy. Więch wrócił do kraju i z miejsca zaczął tworzyć zespół dbający o rozwój strony, aplikacje pozwalające na wyszukiwanie lotów, promocję portalu w internecie, rozwiązania umożliwiające poprawne

przetłumaczenie portalu na wiele języków czy wyświetlanie na ekranie komputera tras poszczególnych samolotów. Wkrótce polski oddział firmy rozrósł się do 20 osób. – Dziś Skyscanner zatrudnia ponad 150 pracowników, a jego obroty sięgają 30 milionów funtów przy ponad 30 milionach użytkowników miesięcznie. W zeszłym roku część pracowników wyjechała do Szkocji pracować w głównej siedzibie firmy, a reszta założyła Order of Code – mówi Wit Więch. Nazwę firmy można by przełożyć na Polski jako Zakon Kodu.

Zrozumieć człowieka

Programiści mawiają, że kod jest poezją. W pewnym uproszczeniu informatyków można podzielić na artystów i rzemieślników. Pierwsi tworzą, wymyślają nowe rozwiązania, wprowadzają innowacje, drudzy dbają o utrzymanie wszystkiego na chodzie. – Z pracownikami tworzymy jeden partnerski zespół. Artystów kodu nie da się zmusić do niczego, można im jedynie wskazać kierunki, dlatego staramy się tak dobrać projekty, by odpowiadały za-

zdobyte przy jednym projekcie wykorzystujemy z powodzeniem przy innym, w zupełnie innej branży. Jeden z naszych klientów produkuje urządzenie, które w określonym czasie raportuje serię danych, i potrzebował narzędzi informatycznych do analizy danych, wyliczania statystyk, usuwania szumów, wydobywania danych istotnych itd. Okazuje się, że bardzo podobnego narzędzia potrzebował sektor finansowy do analizy kursów giełdowych. Dane są inne, ale zasady te same – mówi Wit Więch.

Jednym z najbardziej innowacyjnych projektów, nad jakim pracuje zespół Order of Code, jest komputerowa analiza języka naturalnego. Maszyny coraz lepiej radzą sobie z przetwarzaniem ludzkiej mowy na tekst pisany. Jednak samo zapisanie języka naturalnego w postaci znaków alfabetu to zadanie stosunkowo proste. Trudniej nauczyć komputer „rozumieć” tekst, czyli przetwarzać słowa kluczowe na komendy i omijać wszystkie pozostałe słowa, którymi na co dzień posługujemy się w rozmowach między ludźmi, a które komputerowi

firm. – Na Dalekim Wschodzie połowa ruchu internetowego pochodzi z urządzeń mobilnych: tabletów, telefonów komórkowych itd. Europa i Ameryka na razie są w tyle, ale również zmagają w tę stronę. A przy urządzeniach mobilnych sterowanie głosowe wydaje się naturalnym kierunkiem rozwoju. W ciągu dekady zapewne będziemy mieli dobre systemy automatycznej translacji czy sterowania głosem – zapowiada dyrektor Order of Code.

Kłopot z innowacjami

To, czy tak zaawansowane i innowacyjne rozwiązania powstawać będą w Polsce, zależy w dużej mierze od polskiego biznesu i jego otoczenia. Niestety, na razie w kraju brakuje inkubatorów przedsiębiorczości, funduszy typu capital seed, programów wspierania nowych innowacyjnych firm czy wreszcie współpracy między uniwersytetami a biznesem.

– Mamy w Przemysłu kilka uczelni wyższych, ale ich biura karier nie dobijają się do mnie o staże dla studentów. Do tego dochodzi kwestia finansowania badań. Polacy mają olbrzymie oszczędności w bankach, są środki unijne, a i tak najłatwiej jest pozyskać fundusze na nową działalność od prywatnego inwestora. A przecież to się opłaca. Nawet jeśli zainwestuje się po milionie w trzy firmy i dwie padną, to trzecia może odnieść sukces i przynieść wielokrotnie większe zyski. Tak to działa na świecie, powinno także i u nas – mówi Więch. Na szczęście sporo zmienia tu istnienie internetu: firmy informatyczne nie znają dziś granic. Pracują na co dzień z klientami po drugiej stronie globu i jeśli nie znajdą pomocy w Polsce, równie łatwo mogą przenieść się gdzie indziej. Wystarczy kilka kliknięć.

www.orderofcode.com

” Tworzymy z pracownikami partnerski zespół. Artyści kodu to nie są ludzie, których można do czegoś zmusić, można im jedynie wskazać kierunek.

WIT WIĘCH

równo umiejętnościom, jak i zainteresowaniom naszych ludzi – wyjaśnia Więch.

Takie zarządzanie firmą procentuje, bo przy każdym kolejnym zadaniu zespół uczy się nowych rozwiązań, które być może znajdą zastosowanie w zupełnie innej branży. – Nie walczymy o każdy projekt na rynku, ale mamy już kilkunastu klientów z różnych dziedzin. Często doświadczenie

nie są do niczego potrzebne. Już dziś telefony z systemami iOS i Android są w stanie spełniać proste prośby. Upraszczając, muszą przetłumaczyć zdanie „powiedz mi telefonie, ile wyniósł wczorajszy WIG20?” na „otwórz program kursy akcji, wyszukaj hasło WIG20, wyszukaj wczorajszą datę, podaj wynik”. Order of Code stworzyło podobne narzędzie dla portalu Skyscanner, pracuje nad podobnymi zastosowaniami dla innych

Dwa plus dwa koła

Polski rynek rowerów to ok. miliarda złotych rocznie. Od lat w tym peletonie prowadzi Wiesław Grzyb, prezes Arkus & Romet Group. Co roku jego firma dostarcza Polakom ponad 200 tysięcy rowerów, niemal tyle samo eksportuje.

Prowadzi także w sprzedaży motorowerów, motocykli i skutery, a od października 2012 r. jest pierwszym w Polsce producentem samochodów elektrycznych.

Romet pada i wstaje

Wiesław Grzyb swoją przygodę z biznesem zaczynał pod koniec lat 80. w rodzinnej Dębicy, gdy z kolegą z sąsiedztwa założył w garażu sklep z rowerami Rometu. – To były złote czasy handlu, problemem było jedynie zdobycie towaru, a nie sprzedaż. Importowaliśmy nawet radzieckie rowery z Ukrainy, ciężkie i mało wyrefinowane, a i tak się sprzedawały. Tylko że handel szybko wypełnił tę lukę i żeby się rozwijać, musieliśmy wymyślić coś nowego, pójść do przodu – wspomina Wiesław Grzyb.

W 1995 roku jego firma, wtedy jeszcze pod nazwą Arkus, rozpoczęła montaż własnych rowerów z części sprowadzanych z Azji. W tym czasie państwowy Romet przekształcił się w spółkę akcyjną. Dzięki ogromnym państwowym dotacjom spora część produkcji trafiała na eksport, także za ocean. Nie uratowało to jednak zakładów przed plajtą. W 1998 r. pod młotek poszła największa fabryka w Bydgoszczy, wkrótce po niej kolejne. Arkus kupił upadające zakłady w Jastrowiu, a wkrótce po nich także zakład w Kowalewie wraz z prawami do marki.

Romet powstał w 1948 roku w Bydgoszczy, początkowo pod nazwą Zjed-

noczonych Zakładów Rowerowych. Z czasem stał się niemal monopolistą w produkcji rowerów i części zamiennych do jednośladów. Sześć zakładów produkcyjnych w całej Polsce, tysiące pracowników, nawet do 1,5 mln rowerów rocznie. Romet to olbrzymi fragment historii polskiego roweru i cyklistyki. Przez lata Wigry, Waganty, Jubilaty, Pelikany czy Turingi były szczytem marzeń kolejnych pokoleń, wymarzoną prezentem i podstawowym środkiem lokomocji. Miliony Polaków darzą te rowery sentymentem.

– Kłopot w tym, że marka Romet kojarzyła się ze sprzętem topornym. Te rowery były solidne, nieskomplikowane, do dziś nieźle się sprzedają, ale to sprzęt z innej epoki. Gdy zaczęliśmy produkcję skuterów w głosowaniu na markę wygrał Romet, ale nie był to wcale oczywisty wybór – przyznaje Wiesław Grzyb.

Skuter dla Kowalskiego

W kupionych w 1998 roku zakładach dawnego Rometu Arkus utrzymał produkcję. W tym czasie gwałtownie zmieniał się rynek. – Coraz częściej klienci potrzebowali osobnego roweru do jazdy miejskiej, osobnego do terenowej. Jednocześnie produkcja ram przestała się opłacać. Kupowaliśmy rury aluminiowe z Rautaru-

uki albo z Włoch, ale kurs euro przebił kurs dolara i doszło do tego, że kupno gotowej ramy z Tajwanu było tańsze niż import samej rury do jej produkcji – wspomina prezes Grzyb. Tak powstał pomysł, by w Polsce skupić pion projektowy, a samo wykonanie zlecać za granicą, w krajach azjatyckich. – Nie sztuka stworzyć doskonały produkt w astronomicznej cenie. Sztuką jest stworzyć dobry produkt dostępny dla przeciętnego użytkownika. To, że trafiliśmy w oczekiwania rynku, dobrze widać choćby po skuterach. Dopóki można było kupić jedynie skutery drogich marek, po kilkudziesięciu tysięcy złotych za sztukę, niemal się ich nie widywało na ulicach polskich miast. Natomiast gdy rynek otworzył się na produkty ze Wschodu, nie tylko najtańszą masówkę sprzedawaną w supermarketach, nagle zrobiły się modne. I to mimo że klimat mamy nieco mniej sprzyjający niż Włochy.

Właśnie przy produkcji skuterów firma, wtedy już Arkus & Romet Group, poczuła siłę marki dawnego producenta motoroweru Ogar. – Sentyment wobec marki jest ogromny, nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach, dokąd rowery Rometu były kiedyś eksportowane, nawet w Kanadzie. Musieliśmy tylko przekonać klientów, że to sprzęt solidny, nowoczesny i wysokiej jakości – mówi Wiesław Grzyb. Dziś jego firma ma w portfolio trzy różne marki, ale rozwija przede wszystkim

200
tys. rowerów

firma
dostarcza
Polakom,
niemal
drugie tyle
eksportuje



„Najgorsze, co może się wydarzyć, to zła jakość produktów, brak reakcji na błędy i chęci poprawy. Bo jeden niezadowolony klient zarazi dziesięciu następnych i nici z budowania marki.

WIESŁAW GRZYB

Romet. Od przyszłego roku w ofercie będzie miała kolekcję rowerów wszystkich typów, do tego skutery, motorowery i motocykle. Skutery powstają w krajach azjatyckich według polskiego projektu, po przyjeździe każdy egzemplarz przechodzi drobiazgową kontrolę jakości. Motorowery i motocykle powstają w Polsce, ale z importowanych podzespołów. Przechodzą także równie szczegółowe testy jakościowe. – Najgorsze, co może się wydarzyć, to zła jakość produktów, brak reakcji na błędy i dbałości o poprawę. Bo jeden niezado-

wolony klient zarazi dziesięciu następnych i nici z budowania marki – przyznaje prezes Grzyb.

Franczyzą w konkurencję

Wokół swoich produktów Arkus & Romet zbudował sporą sieć franczyzową: ponad 140 punktów w całej Polsce oferujących motocykle, skutery i motorowery ze stajni Romet Motors. – Podstawowa zasada jest taka, że franczyzobiorcy biorą towar w depozyt i dopóki go nie sprzedadzą, pozostaje on naszą własnością. To oznacza dla

nich mniejsze ryzyko biznesowe. Opłata jest niewielka, a my bierzemy na siebie całe ryzyko, a także koszty promocji, pilnowania rynku i dostarczania wciąż nowych produktów, by sieć mogła się rozwijać – mówi Wiesław Grzyb.

W podobny sposób chce także sprzedawać najnowsze dziecko swoich inżynierów: pierwszy w Polsce samochód elektryczny przygotowany do seryjnej produkcji Romet 4E. To dwumiejscowy „pojazd samochodowy inny”, jak określają go przepisy. Jest tak niewielki, że na zwykłym miejscu parkingowym mógłby się zmieścić w poprzek. Jednocześnie ma wszystko, co potrzebne w ruchu miejskim: elektryczny silnik pozwalający na jazdę z prędkością 45 lub 65 km/h, akumulatory pozwalające na przejechanie od 90 do nawet 180 kilometrów (w zależności od wersji i trybu pracy silnika) i... niewiele więcej.

– Chcieliśmy, by autko było w zasięgu ręki każdego użytkownika. Na razie wyprodukowaliśmy kilkadziesiąt egzemplarzy i czekamy na odzew z rynku. Jeśli Polacy będą nim zainteresowani, w ciągu trzech miesięcy jesteśmy gotowi do uruchomienia produkcji seryjnej. Będziemy też wprowadzać zmiany w zależności od reakcji rynku – zapowiada prezes. Egzemplarze z serii testowej kosztują na razie od 32 do 36 tysięcy złotych.

Samochód nie pali ani mililitra benzyny, ładuje się go z normalnego gniazda elektrycznego, może też wjeżdżać do stref ograniczonego ruchu. – Eksploatacja takiego samochodu jest śmiesznie tania. Prowadzimy też rozmowy z bankami na temat prowadzenia specyficznego leasingu konsumenckiego. Rata wynosiłaby tyle, ile klient do tej pory płacił za paliwo w swoim samochodzie spalinowym. Z jego perspektywy sam samochód byłby więc za darmo – mówi Wiesław Grzyb.

www.arkus.com.pl

Amerykański sen

Centrum Handlowe Ryś od ponad 20 lat jest jednym z ważniejszych punktów na handlowej mapie Sanoka. Mimo rosnącej konkurencji ze strony wielkich sieci handlowych, firma świetnie sobie radzi. Nie zapomina też o wartościach, dzięki którym odniosła sukces: odpowiedzialności, solidności i dostosowaniu do potrzeb lokalnego rynku.

Przy wjeździe do Sanoka, na wzgórzu po lewej stronie wyrasta nagle centrum handlowe. Nie blaszak czy kolejna kostka ze szkła i stali, tylko kilka połączonych, solidnych budynków w żywych kolorach. Przypominają nieco amerykańskie centra handlowe z dużym parkingiem i mnóstwem małych sklepów z wejściami wprost z ulicy. Wyraźnie widać, że kompleks budynków powstawał etapami, rozrastał się w miarę możliwości inwestycyjnych. Najbliżej miasta znalazła się stacja benzynowa Fux: czerwony wystrój, nowoczesne dystrybutory, w logo głowa rysia. Zaraz za nią spory żółty supermarket sieci Biedronka. Dalej kilka parterowych sklepów, w tym punkt Podkarpackiego Banku Spółdzielczego i barek z szybkim jedzeniem, za którym wyrasta kolejny budynek, tym razem piętrowy, z biurami. Do nich przykleił się piętrowy sklep z meblami, jeszcze dalej – piętrowy pawilon apteki i sklepu elektronicznego. Kompleks zamyka punkt dilerski i serwis Fiata.

Każdy budynek w nieco innym stylu, w innym kolorze, ale całość nie razi na tle krajobrazu zadbanych, niewielkich domów tej części Podkarpacia. – Gdybym dzisiaj wszystko zaczynał od zera, pewnie wiele rzeczy urządziłbym inaczej, ale w tamtych czasach nie było się od kogo uczyć, byli-

śmy pierwsi – mówi Jan Fuks, dr nauk ekonomicznych, założyciel, współwłaściciel i prezes Centrum Handlowego Ryś.

Ściany niewielkiego gabinetu szczelnie pokrywają nagrody i dyplomy. Rzetelna Firma, Efektywna Firma, Przejrzysta, Solidna, same superlatywy. Z czego jest najbardziej dumny? – W ciągu 21 lat funkcjonowania firmy ani razu nie było sytuacji, by pobory dotarły do pracowników z opóźnieniem. Wręcz przeciwnie, grudniowe wypłaty płacimy już w listopadzie, by pracownicy w spokoju mogli zaplanować święta – mówi Fuks. Centrum Handlowe Ryś zatrudnia obecnie 17 osób, choć bywało nawet i 100. Teraz jednak większość sklepów jest wynajęta przez inne firmy, w sumie w Sanoku i Lesku to ponad 180 miejsc pracy. Sporo jak na standardy niewielkich miast.

Pierwsi we wszystkim

Jan Fuks, rocznik 1951, ukończył rzeszowskie liceum ekonomiczne i od 1970 pracował w zarządzie lokalnej Samopomocy Chłopskiej, Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej i Rejonowej Spółdzielni Zopatrzenia i Zbytu. – Praca w SCh najwięcej mnie nauczyła, spółdzielnie były biedne, ale wzorowo zorganizowane, do tego z bardzo szeroką

działalnością: piekarnie, masarnie, wytwórnie wód mineralnych, sprzedaż, skup, produkcja, usługi, wszystko w jednym. To była świetna szkoła przedsiębiorczości, jeśli ktoś chciał się czegoś nauczyć, to miał szansę – wspomina. On chciał i z czasem stał się jednym z najlepiej opłacanych biegłych księgowych w regionie. Jednak bracia namówili go na wspólny wyjazd do Stanów. – Pracowałem tak, jak wtedy pracowali Polacy za granicą: obsługa budynków, sprzątanie, mycie, wywóz śmieci. Pewnego dnia zamiatałem chodnik i przypomniało mi się hasło „jak się nie będziesz uczył, to będziesz zamiatał ulicę” – śmieje się. Tylko że za dzień zamiatał za oceanem zarabiał tyle, ile przez miesiąc w Polsce jako wysokiej klasy specjalista.

W czasach późnego PRL 100 dolarów to była fortuna. – Po powrocie myśleliśmy, co można by tu stworzyć. Każdy z naszej trójki wrócił do swojej pracy sprzed wyjazdu, ale zaczynała się właśnie prywatyzacja i w 1991 r. postanowiliśmy kupić obiekty upadającego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Lesku: stację paliw, myjnię, stację obsługi pojazdów i motel – wspomina Jan Fuks. Jeszcze w tym samym roku do betonowych, przasných i niewykończonych budynków w Lesku dołączyła działka w szarym polu koło Sanoka, na której trzech braci postanowiło zbudować centrum handlowe. Przygotowaniem i realizacją inwestycji zajmował się brat Jana, Marian. W skali lokalnej pod wieloma względami CH Ryś było pierwsze. Pierwszy terminal kart płatniczych w Sanoku, pierwsza toaleta dla klientów stacji benzynowej, pierwsze



„ Sukces można odnieść jedynie własną, ciężką pracą, samo wyłożenie pieniędzy nie wystarczy.

JAN FUKS

drzwi rozsuwane, klimatyzacja, sklep wielkopowierzchniowy, jedyna firma na Podkarpaciu, która dobrowolnie wprowadziła kodeks etyki Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Inwestycja powstawała etapami, część za kredyty o oprocentowaniu sięgającym 29 proc. – w czasach wciąż szalejącej inflacji.

Początek lat 90. to złote lata handlu. Rynek był wygłodniały, a centrum

handlowe Jana Fuksa nie miało w otoczeniu praktycznie konkurencji. Handel napędzała też nieodległa granica z Ukrainą. Jednak czasy się zmieniły, Polacy stali się bardziej mobilni i dojazd do hipermarketów w sąsiednich miastach nie sprawia im już problemu. – Konkurencja jest bardzo silna, zwłaszcza ze strony dużych obiektów. Nasz sklep wielkopowierzchniowy zamknęliśmy i wynajmujemy

sieci handlowej Biedronka. Ale znaleźliśmy swoją własną niszę: mamy bardziej różnorodną ofertę. Podstawowe usługi i punkty handlowe z branż niezbyt drogich pod jednym dachem, bez ekskluzywnych butików, za to ze sklepami, których potrzebują lokalni mieszkańcy i turyści jadący w stronę Bieszczad – mówi Fuks.

Ciężka praca

Sytuacja stacji benzynowych, od których firma zaczęła działalność, także się zmieniła. Dwie stacje paliw to zupełnie nierentowny biznes. Ale spółka nadal je prowadzi, bo napędzają klientów centrum handlowemu. – To dlatego od 1 września klienci sklepów na naszym terenie mogą liczyć na paliwo tańsze o 10 groszy. Dokładamy do tego, ale to świetna reklama – mówi Jan Fuks. Inaczej niż wielkie centra handlowe w miastach wojewódzkich, jego firma korzysta głównie z reklamy bezpośredniej: słowa mówionego, ulotek, ewentualnie reklam na lokalnych portalach internetowych. W skali lokalnej opinie z ust do ust rozchodzą się szybko, efekty promocji już widać.

Firma Jana Fuksa i jego braci wzięła się z dobrego pomysłu, wiedzy i konsekwentnej realizacji. Pomogła też etyka pracy powszechna w regionie. – Przez kilka lat zarządzaliśmy w ten sposób, że byłem jednoosobowym zarządem, prezesem, księgowym, specjalistą do spraw zakupów, brakowało czasu na sen. Ale nie było innego wyjścia, sukces można odnieść jedynie własną ciężką pracą, samo wyłożenie pieniędzy nie wystarczy – mówi dziś Jan Fuks. W jego głosie słychać to samo zdecydowanie, dzięki któremu urzeczywistniło się marzenie o centrum handlowym „jak w Ameryce”.

www.centrumhandlowerys.rze.pl

Silnik rozwoju

Historia pilotowanej przez Marka Dareckiego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Rzeszów to dzieje polskiego przemysłu lotniczego w miniaturze: wspaniałe wloty, przeciągnięcia, pikowanie w kierunku ziemi i lądowania – twarde, ale jednak udane. Od kilku lat PZL Rzeszów szybuje wysoko jako centrum polskiego przemysłu lotniczego i serce Doliny Lotniczej, klastra firm z południowo-wschodniej Polski.

W klastrach przemysłowych firmy z jednej branży konkurują ze sobą w walce o klienta, jednak dzielą wspólną przestrzeń, podobne umiejętności, infrastrukturę i technologię, stoją przed podobnymi wyzwaniem i są zainteresowane rozwojem w podobnych kierunkach. W latach 90. amerykański ekonomista Michael Porter dostrzegł, że dzięki takiej współpracy między sobą, a także z lokalnymi uczelniami, dostawcami usług czy podzespołów, firmy tworzą swoistą masę krytyczną. Jeden pracodawca nie wpłynie na władze regionu w ważnej dla siebie sprawie. Ale gdy sprzymierzy się z kilkoma innymi firmami, będzie miał za sobą siłę całej lokalnej branży. A dzięki współpracy wokół nich będzie powstawało coraz więcej miejsc pracy dla wysoko wykwalifikowanych specjalistów, więc zysk notuje także całe otoczenie biznesu.

Globalnie mimo kurtyny

Rzeszowska Wytwórnia Silników nr 2 państwowego koncernu PZL powstała w latach 30. ubiegłego wieku w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Budowa zaczęła się w lipcu 1937 r., a już rok później uruchomiono narzędziownie. Do 1939 r. ruszyła licencyjna produkcja silników

dla krajowych samolotów łącznikowych i szkolnych (RWD-8, RWD-16) oraz bombowców PZL-37 Łoś. Wojna pokrzyżowała plany dalszego rozwoju, a powojenna urawniłowka w ramach RWPG przekreśliła szanse na rozwój samodzielnej myśli lotniczej w Polsce. Większa część zadań reaktywowanych po wojnie zakładów związana była z silnikami lotniczymi konstrukcji radzieckiej. Wytwórnia produkowała je na licencji, dostosowywała ich projekty do lokalnych potrzeb, tworzyła też prototypy własnych konstrukcji, choć w ówczesnych warunkach nie miały szans na wejście do produkcji seryjnej. Jednak dzięki temu polska myśl techniczna nadal się rozwijała, a rzeszowskie zakłady nawet w najostrejszych okresach zimnej wojny działały na skalę międzynarodową. Zaraz po wojnie remontowały np. dla Szwecji niemieckie silniki tłokowe. Wykonywały także silniki i podzespoły zarówno do samolotów radzieckich (MiG-15, MiG-17), jak i zaprojektowanych lub produkowanych w Polsce (An-28, PZL TS-11 Iskra, śmigłowce Mi-2 i PZL W-3 Sokół).

W końcu 1976 roku zakłady podpisały też umowę z firmą Pratt & Whitney Canada (PWC), jednym z najważniejszych producentów silników lotniczych po drugiej stronie żelaznej kurtyny. W zamian za pomoc techniczną, materiałową i know-how rzeszowskie zakłady produkowały i wysyłały za ocean części do wielu silników kanadyjskiej firmy. – To była bardzo odważna decyzja w tamtym okresie. Podjęcie współpracy z zakładem zza żelaznej kurtyny wymagało wiele zachodu, ale (...) z technologicznego, a także ekonomicznego punktu widzenia trudno ją obecnie przecenić dla rozwoju WSK, bo w późniejszych latach PWC było odbiorcą numer 1 naszych wyrobów. W okresie stanu wojennego moi zwierzchnicy w ministerstwie i zjednoczeniu powtarzali mi aż do znudzenia, że nasz zakład powołany jest wyłącznie do produkcji dla ZSRR. Po co nam Pratt?

Spotkałem się nawet z pogrózkami, chciano mnie odwołać ze stanowiska – wspomina w oficjalnej historii firmy jej ówczesny dyrektor Józef Rokoszak.

W 1994 firmę przekształcono w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Trudności dopiero się jednak zaczynały: rynek wschodni, dotychczas odbiorca 70 proc. produkcji WSK Rzeszów, wysechł zupełnie. Tymczasem rynki zachodnie nie były zainteresowane produktami polskich firm z branży lotniczej. Na trudne czasy rzeszowski zakład rozwinął produk-

Blisko
100
firm
wchodzi
w skład
klastra
Dolina Lotnicza



FOT.: SZYMON JANKOWSKI/ELAZNA STUDIO

cję metalowej drobnicy, od odlewów i odkuwek po coraz bardziej zaawansowane produkty. Przydała się również zawiązana dwie dekady wcześniej współpraca z Pratt & Whitney Canada.

Smalec i zaawansowane technologie

Jednocześnie olbrzymie pieniądze fabryka przeznaczala na inwestycje w nowoczesne maszyny. Obrabiarki laserowe, napyłarki plazmowe, najnowocześniejsze maszyny pozwalające na wykonywanie elementów silnika... w ciągu kilku lat rzeszowskie zakłady mogły wyjść na prostą jako jeden

z najbardziej zaawansowanych technologicznie zakładów w Polsce. Posyłały się zamówienia od największych firm w branży: General Electric, Volvo, ABB, Hispano-Suiza, Rolls-Royce i wielu, wielu innych.

Od 2002 roku WSK PZL-Rzeszów jest częścią globalnego koncernu United Technologies, zrzeszającego takie tuzy światowego przemysłu zaawansowanych technologii jak Otis (producent wind), Pratt & Whitney czy Sikorsky Aircraft (śmigłowce). Nie bez trudności, ale na terenach dawnego COP przetrwało też kilka innych zakładów dawnego PZL. PZL Mielec nadal produkował śmigłowce, PZL

Krosno – szybowce, a wokół nich zaczęło powstawać coraz więcej kooperantów. W kwietniu 2003 r. prezes WSK PZL-Rzeszów Marek Darecki zainicjował powstanie Doliny Lotniczej – pierwszego w Polsce klastra gospodarczego. Do współpracy zgłosiło się kilkanaście firm z regionu oraz lokalna politechnika. Pomysł chwycił i dziś klastr tworzy blisko 100 podmiotów, od producentów części do samolotów przez montownie po dostawców narzędzi, agencje certyfikacyjne, uczelnie techniczne i lokalne agencje rozwoju regionalnego. Wśród firm Doliny Lotniczej są przedsiębiorstwa maleńkie i ogromni pracodawcy, jedne specjalizują się w produkcji jednego elementu, na przykład drzwi do samolotów firmy Boeing, inne tworzą od podstaw całe samoloty. Wiele konkuruje ze sobą, produkując wyroby z tego samego sektora rynku, jednak łączy je wspólna troska o rozwój regionu. – Naszym najważniejszym zadaniem była transformacja zapóźnionej Polski południowo-wschodniej, kojarzącej się ze smalcem i kiszonymi ogórkami w region zaawansowanych technologii – tłumaczył kilka lat temu w wywiadzie Marek Darecki, wieloletni szef rzeszowskiej wytwórni i od początku prezes Doliny Lotniczej.

Jeszcze na początku tysiąclecia sprzedaż firm Doliny Lotniczej wynosiła ok. 270 mln dolarów rocznie. W 2008 r. – już 1,1 mld dol., a w 2011 r. aż 1,5 mld dol. Żeby zapewnić sobie ręce do pracy, firmy lotnicze finansują chętnym studia, dostarczają szkołom pomoce naukowe, ściągają specjalistów z całego kraju. Klastr ciągnie za sobą cały region w kierunku nowoczesnych technologii, produkcji najbardziej zaawansowanych produktów na rynku i gospodarki przyszłości. Zaczofane Podkarpacie? Bzdura.

www.wskrz.com

Poprawa wizerunku przedsiębiorców – projekt PKPP Lewiatan

Celem projektu jest budowanie pozytywnego wizerunku przedsiębiorców. Realizowane są trzy typy działań:

- diagnostyczne, czyli kompleksowa analiza problemów wizerunkowych (konsultacje z przedsiębiorcami),
- promocyjne, na które składają się: wybór liderów biznesu, ogólnopolska kampania reklamowa oraz raporty na temat roli przedsiębiorców,
- edukacyjne, obejmujące program działań dla administracji.

Konsultacje z przedsiębiorcami

Pierwszym krokiem było spojrzenie na wizerunek przedsiębiorców w każdym województwie oraz na doświadczenia biznesu we współpracy z administracją. Przeprowadzono 80 spotkań z przedstawicielami biznesu i administracji (po pięć w każdym województwie). Łącznie wzięło w nich udział ponad 800 uczestników.

Konkurs „Biznes. Dobry wybór”

W każdym województwie wyłoniono lokalnych przedsiębiorców, będących „twarzami biznesu” swojego regionu. Łącznie w całym kraju nagrodzono 120 osób. Głównymi kryteriami wyboru były dokonania biznesowe, lokalne zaangażowanie CSR oraz standardy zarządzania zasobami ludzkimi. Konkurs miał charakter otwarty. Nagrodzonych wyłoniły kapituły złożone z przedstawicieli administracji, organizacji biznesowych, patronów medialnych i liderów opinii. Konkurs objęły patronatem 54 redakcje mediów regionalnych.

Raporty „Przedsiębiorcy w województwie”

Opracowanie to trzymają Państwo w rękach. Powstało 17 raportów – dla każdego województwa oraz raport ogólnopolski. Wersje elektroniczne dostępne są na stronie projektu www.wizerunekprzedsiębiorcow.pl.

Kampania reklamowa

Najgłośniejszym elementem projektu będzie kampania medialna, promująca pozytywny wizerunek przedsiębiorców. Emisje ukażą się w mediach lokalnych i ogólnopolskich oraz w internecie.

„Efektywna współpraca administracja-biznes”

W oparciu o wyniki konsultacji i badań oraz wnioski z okrągłego stołu administracji i biznesu opracowane zostaną rekomendacje dla obu stron na temat zasad budowania efektywnej współpracy. Opracowanie zostanie rozślane do urzędów i organizacji pracodawców w całej Polsce oraz będzie dostępne w wersji elektronicznej.

Warsztaty dla administracji samorządowej

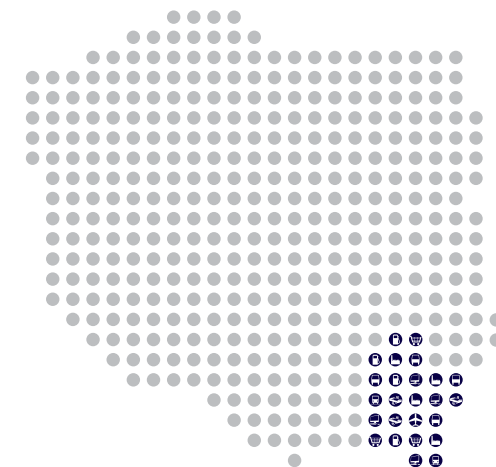
Rekomendacje staną się także podstawą warsztatów dla samorządowców w każdym województwie. Program spotkań obejmie m.in. prezentację dobrych praktyk, sesję porad eksperckich

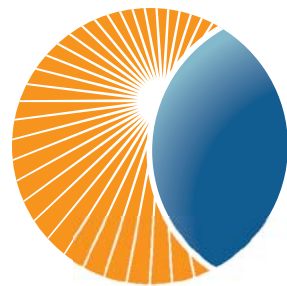
oraz warsztat dotyczący specyfiki problemów lokalnych, które mogą być rozwiązywane wspólnie z biznesem. Będzie to pierwszy krok wdrażania wypracowanych rekomendacji.

Konferencje finałowe

Zwieńczeniem projektu będą podsumowujące konferencje wojewódzkie. Wezmą w nich udział przedsiębiorcy (w tym zwycięzcy konkursów), przedstawiciele administracji, liderzy opinii i reprezentanci organizacji pracodawców. Będzie to okazja do prezentacji wyników projektu, zebrania informacji zwrotnej oraz stworzenia możliwości zbudowania osobistych relacji pomiędzy uczestnikami. Mamy nadzieję, że konferencje staną się również początkiem dalszych, samodzielnych już działań, zainicjowanych dzięki projektowi.

Projekt trwa od 1.08.2011 r. do 31.07.2013 r. i jest współfinansowany ze środków UE, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.





**Polskie Radio
RZESZÓW**



**INFORMACJE Z REGIONU
TO NASZE POWOŁANIE**

STREFA BIZNESU



**TWÓJ LOKALNY
PORTAL GOSPODARCZY**

www.strefabiznesu.nowiny24.pl

Sluchaj na **90,50 FM** lub na www.radio.rzeszow.pl



ZAPRASZAMY
codziennie o 18.30 i 21.45

Spis treści

Wstęp **5**

RAPORT „PRZEDSIĘBIORCY NA PODKARPACIU”

Przedsiębiorcy na Podkarpaciu. **6**

Rozwijamy się. **10**

Wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami **12**

Tysiące przedsiębiorczych kobiet **14**

Pomnażamy nasz majątek. **16**

Więksi niż Fiat i PZU **18**

Pączkowanie kapitału. **20**

Naprzód, czyli inwestycje **22**

Budujemy zieloną Polskę **24**

Miejsca pracy są w przedsiębiorstwach **26**

Z naszych podatków **28**

Płaca ważniejsza od świadczeń. **30**

Najwięksi i najcenniejsi. **32**

Jesteśmy konkurencyjni **34**

Rolnik, prawdziwy mikroprzedsiębiorca **36**

Jesteśmy innowacyjni **38**

Odpowiedzialny biznes to my **40**

KONKURS „BIZNES. DOBRY WYBÓR”

O konkursie **42**

Laureaci z województwa podkarpackiego. **43**

O projekcie „Poprawa wizerunku przedsiębiorców”. **54**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PKPP LEWIATAN
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa
Tel. 48 (22) 55 99 900
Fax 48 (22) 55 99 910
www.pkpplewiatan.pl

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY